№ 121. Czwartek, 12 (24) czerwca 1875. № 121.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc — 75 k.
Z odnoszeniem dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej; w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 13 (25) czerwca, — św. Akiliny i Ant mucz.
W sobotę, 14 (26) czerwca, — św. Eliseja prop.
W niedzielę, 15 (27) czerwca, — św. Amosa i Jony pr.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 3 minut 41 rano.
„ zachodzi o godzinie 8 minut 23 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 2 cali 0

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 13 (25) czerwca, — św. Prospera bisk.
W sobotę, 14 (26) czerwca, — św. Jana i Pawła.
W niedzielę, 15 (27) czerwca, — św. Władysława.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w Jugenheim, 2 (14) czerwca r. b., przetrazlokowani zostali: setnik konnej brygady wojska kozaków amurskich *Obleuchow*— do 5 aleksandryjskiego pułku huzarów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego; porucznik 100 ostrowskiego pułku piechoty *Schön* — do warszawskiego dywizjonu żandarmerji.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych d. 7 czerwca r. b., awansowani zostali za wysłużenie lat zstarszeństwem (ukaz departamentu heroldji Senatu Rządzącego 21 maja 1875 r.): naczelnik powiatu Rawskiego, radca kolegjalny *Sokołow* — na radcę stanu (od 17 lipca 1874 r.); asesorowie kolegjalni na radców dworu: pełniący obowiązki naczelników powiatów: Konstantynowskiego — *Kutanin* (od 5 czerwca 1873 r.) i Łukowskiego — *Arandarenko* (od 20 września 1873 r.); łowicki powiatowy budowniczy i inżenier *Dobromysłow* (od 15 kwietnia 1874 r.); dymisjonowani: spadły z etatu, zaliczony do Warszawskiego rządu gubernialnego, starszy pomocnik referenta kancelarji byłego komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem *Elżanowski* (od 6 czerwca 1860 r.); spadły z etatu, zaliczony do Warszawskiego rządu gubernialnego, starszy referent byłego zarządu spraw duchownych obcych wyznań w Królestwie Polskiem *Poraziński* (od 1 grudnia 1868 r.); pełniący obowiązki Sokołowskiego powiatowego budowniczego, — registrator kolegjalny *Noskow* — na sekretarza gubernialnego (od 26 kwietnia 1870 r.); otrzymali urlop za granicę: pełniący obowiązki inspektora lekarskiego wydziału lekarskiego Suwałkskiego rządu gubernialnego, lekarz, radca stanu *Kilewein* — na 29 dni; radny Magistratu warszawskiego, radca kolegjalny *Sąchocki;* sekretarz warszawskiej gubernialnej rady dobroczynności publicznej, radca dworu *Doboszyński;* starszy sekretarz Magistratu warszawskiego, sekretarz kolegjalny *Załęski;* nadzorca warszawskiego szpitala św. Ducha, asesor kolegjalny *Michalski* — wszyscy czterej na dwa miesiące; doktorzy medycyny, ordynatorowie szpitali Warszawskich: Dzieciątka Jezus — *Orłowski* i św. Rocha — *Czajewicz*, obydwaj na dwa miesiące; lekarz m. Warszawy *Grün* — na 28 dni; lekarze: pełniący obowiązki Sieradzkiego lekarza powiatowego *Raźniewski* — na 29 dni; lekarz powiatowy w m. Ostrołęce *Tołczycki* i ordynator warszawskiego szpitala starozakonnych *Rothwand* — obydwaj na 28 dni; lekarz szpitala starozakonnych w m. Zamostiu, asesor kolegjalny *Skubowicz* — na dwa miesiące; nadetatowy lekarz petrokowskiego kantoru pocztowego *Strzykowski* — na jeden miesiąc; urzędnik kancelarji łódzkiego Magistratu miejskiego *Ritter* — na dwa miesiące.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Straży granicznej:

1) 7 (19) maja r. b., wykreślony został z list, zmarły oficer oddziałowy brygady wierzbołowskiej, kapitan *Ogarew.*

2) 11 (26) maja r. b., uwolnieni zostali ze służby: oficer zapasowy brygady zawichostskiej, kapitan *Dąbrowski*— dla przejścia do służby cywilnej, z przemianowaniem na radcę honorowego: oficer oddziałowy brygady wierzbołowskiej, sztabs-kapitan *Nowakow*— z powodu słabości zdrowia, w stopniu kapitana, z mundurem.

—

* Przez rozkaz w wydziale głównego zarządu rządowych stadnin koni, 26 maja r. b., przyjęty został do służby dymisjonowany weterynarz, radca dworu *Smułowicz* — na młodszego weterynarza do rządowej stadniny koni w Janowie.

—

* Przez rozkazy w wydziale straży granicznej:

1) 17 maja r. b., mianowany został przyjęty do straży granicznej przez Najwyższy rozkaz z 7 (19) maja r. b., sztabs-kapitan *Chrapowicki* — oficerem oddziałowym brygady wierzbołowskiej; przetranzlokowani zostali: oficer zapasowy brygady rewelskiej *Podobiedow*—na oficera oddziałowego brygady kaliskiej; oficer oddziałowy brygady kaliskiej, kapitan *Kürsenius*— na oficera oddziałowego brygady rewelskiej; oficer oddziałowy brygady kaliskiej, sztabs-kapitan *Łajkiewicz*— zaliczony został do straży granicznej.

2) 28 maja r. b., przeniesiony do straży granicznej przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny z 13 maja r. b., sztabs-kapitan 1-go turkiestańskiego bataljonu linjowego *Nagornow*—mianowany został oficerem oddziałowym brygady aleksandrowskiej; oficerowie oddziałowi brygad: kaliskiej—kapitan *Rogożin*, wierzbołowskiej—kapitan *Łopatin* i aleksandrowskiej—porucznik *Łukjanow*—otrzymali urlop na dwa miesiące, z zachowaniem płacy, Rogożin—za granicę, do Austrji i Niemiec, Łukjanow—do Austrji, obydwaj dla poratowania zdrowia; Łopatin zaś do Moskwy i do gubernij Kaługskiej i Smoleńskiej, z powodu interesów familijnych.

3) 31 maja r. b., oficer zapasowy brygady kaliskiej, kapitan *Horoszkowski;* oficerowie oddziałowi brygad: aleksandrowskiej—kapitan *Snieżko* i zawichostskiej—kapitan *Wasiljew* — otrzymali urlop na dwa miesiące, z zachowaniem płacy, za granicę, dla poratowania zdrowia.

—

* Urzędnik kancelaryjny mławskiej kasy powiatowej, Leonard *Szymański,* na własne żądanie uwolniony został ze służby, od 28 maja 1875 r.

* Przyjechał do Warszawy, biskup *Gintowt*, z Płocka; wyjechał zaś jenerał-adjutant *Todtleben*, do Brześcia Litewskiego.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Ceny targowe zboża i innych artykułów żywności w mieście Petrokowie od 31 maja (12 czerwca) do 7 (19) czerwca 1875 roku.** Za czetwiert: pszenicy 10 rub. 20 kop., żyta 8 rub. 40 kop., jęczmienia 7 rub. 40 kop., owsa 6 rub. 50 kop., grochu 12 rub. 60 kop., kartofli 3 rub. 20 kop., kaszy jęczmiennej 10 rub. 40 kop., gryczanej grubej 16 rub. 64 kop., mąki pszennej I-go gatunku 12 rub. 48 kop., II-go gatunku 10 rub. 40 kop., żytniej I-go gatunku 8 rub. 30 kop., II-go gatunku 6 rub. 24 kop.; za funt: chleba pytlowego 3 kop., razowego 2 kop., mięsa wołowego 9 kop., cielęciny 9 kop., wieprzowiny 9 kop.; za pud: siana 45 kop., słomy 30 kop.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Minister Sprawiedliwości, przybywszy do Warszawy dnia 5 (17) bieżącego miesiąca, zwiedzał d. 6

FELJETON.

Przyrzekliśmy czytelnikom naszym sprawozdanie z nowego baletu „Bogini Walhalli," przedstawionego tu po raz pierwszy w zeszłą niedzielę 8 (20) czerwca.

Ponieważ treść tego baletu osnuta jest poniekąd na skandynawskiej mitologji, nieznanej dla wielu, w szczegółach zwłaszcza, przedewszystkiem przeto uważamy za rzecz niezbędną wytłumaczyć jego osnowę.

Zaraz po podniesieniu kurtyny, widzowie spostrzegają przed sobą skandynawski *Glaadsheim*—przybytek światła i radości, rezydencję najstarszego ze wszystkich bogów starożytnej Skandynawji, Odyna i jego dworu. Bóg Odyn (p. Popiel) ukazuje się w całej wspaniałości swojej, otoczony orszakiem bohaterów, którzy zamienili się za jego rozkazem w bogów. Tu również znajduje się i syn Odyna, Tor (p. Przedpełski) bożek wojny, który otrzymuje wiadomość, że Lokki, bóg ognia, jego przeciwnik, używa najniegodziwszych sposobów dla odwrócenia śmiertelników od czci składanej Odynowi. Tor zawiadamia ojca, że ród ludzki uskarża się na straszliwe klęski jakie zsyła nań Lokki i że Ragnar (p. Filatyn) posiadając talizman, ochraniający go przed gniewem Odyna, okazuje pogardę dla jego boskiej mocy.

Uniesiony gniewem, Odyn bada Przeznaczenie (p. Pinian), które jednak nie udziela mu stanowczej odpowiedzi. Odyn daje znak, na który bogini Freja (p. Cholewicka), świetna gwiazda polarna, zszedłszy z wysokich sfer niebios, schyla się przed swym bogiem, a dowiedziawszy się o przyczynie jego gniewu, podejmuje się unicestwić podejścia niewiernego Ragnara i ukarać Lokki.

Odyn wysyłając Freję na ziemię, wręcza jej zbawczy talizman, z przestrogą, ażeby takowego strzegła pilnie, w przeciwnym bowiem razie utraci cudowną władzą, jaką on jej nadaje i padnie ofiarą wszelkich zmiennych kolei rzeczy ziemskich. Freja przyrzeka strzedz talizmanu. Otaczają ją Walkirje, Elfy i Normy i winszują niezawodnego zwycięztwa. Samo tylko Przeznaczenie, pozostaje obcem ogólnej radości, która się wyraża przez taniec namiętny.

Na tem kończy się prolog.

Pierwszy obraz baletu przedstawia scenę zaraz po uczcie na dworze księcia Herarda, wuja Ragnara (p. Owerło).

Herard chcąc położyć granicę rozwiązłemu życiu Ragnara, zamierza ożenić go swoją córką Tholą (p. Piotrowska). Ragnar wiadomość tę przyjmuje obojętnie dla tego, że nie kocha swojej kuzynki. Thola wchodzi w towarzystwie matki (p. Żeromska) i podaje rękę Ragnarowi, dla którego pała najgorętszą miłością. Pod wpływem radości nie dostrzega ona oziębłości narzeczonego, uwiadamia o swojem szczęściu wszystkich obecnych, którzy winszują jej i Ragnarowi, wciąż milczącemu i pochmurnemu.

Książę zawiadamia, iż wyprawia w dniu następnym wielkie polowanie z powodu uroczystości na cześć Odyna, zaprasza krewnego i przyjaciół do uczestniczenia w tej zabawie i odchodzi z orszakiem swoim, a uszczęśliwiona Thola, podawszy rękę narzeczonemu, także oddala się z nim za drugiemi.

Przez chwilę scena pozostaje pustą. Nagle daje się słyszeć szelest niezwykły, a z ciemności wynurza się Freja, drżąca z radości i oblana brylantowem światłem. Stara się ona usilnie wynaleść ów amulet, którym Lokki opatrzył Ragnara, w celu obronienia go przed wielkiem niebezpieczeństwem, lecz znaleść go nie może.

Usłyszawszy szelest w opuszczonej sali, Dog-Dog, służący Ragnara (pan Kuhne), wchodzi i ze zdumieniem spostrzega przed sobą jakąś cudowną, tajemniczą istotę. Każde poruszenie Frei napełnia go przestrachem; pragnąłby wprawdzie schwytać ją, lecz zawsze cofa się z trwogą i chce już uciec niedostrzeżony przez nią—lecz bogini zbliża się doń i żąda aby jej pokazał miejsce, w którem Ragnar chowa swoje papiery. Wierny sługa długo wzbrania się uczynić zadość jej woli—lecz Freja grozi mu i zmusza do posłuszeństwa. Dog-Dog oddaje jej klucz od szafy Ragnara. Freja szybko otwiera ją, porywa amulet dany przez Lokki—rzuca w ogień i ulata.

Wchodzi zadumany Ragnar. Dog-Dog opowiada mu co się stało. Przestraszony Ragnar rzuca się szukać porwanego amuleta, który go łączy z bogiem Lokki, przerzuca wszystkie papiery, a nie znalazłszy najważniejszego z nich—rozpacza; stoi jak osłupiały—lecz zjawienie się Tholi pociesza go ze smutnych myśli. Zwraca się ona ku niemu ze słowami miłości, mówi o nadziei przyszłego ich szczęścia, lecz Ragnar pozostaje wciąż ponurym, zimnym i pogrążonym w myślach trwożliwych. Thola płacze, Ragnar usiłuje ją uspokoić... nadchodzi książę wraz z księżną, otoczeni swoim orszakiem i zapraszają Ragnara na polowanie.

Obraz drugi przedstawia las w górach —w dali widnieje Hekla, wybuchająca płomieniem i dymem. Na boku stoi posąg Odyna.

Tyr, poseł boga ognia (p. Turczynowicz), idący z rozkazu Lokki, spostrzega posąg nieprzyjaznego bóstwa i przejęty trwogą, przyzywa swojego władcę, który też zjawia się jakby wyrzucony z krateru wulkanu, cały ogarnięty płomieniem i zapytuje sługę swego o przyczynę przestrachu. Tyr ukazuje posąg wrogiego bożka. Lokki z wściekłością rzuca się na posąg i pragnie go strącić—lecz zamiaru tego wykonać nie może... W tejże chwili dają się słyszeć dźwięki trąb myśliwskich i szmer przybliżających się łowców. Lokki i Tyr kryją się z pospiechem.

Dog-Dog i Falstaf, przyjaciel Ragnara (p. Marx), wyprzedziwszy go, doznają niepojętej trwogi wszedłszy w cienistą gąszcz leśną. Ragnar przybywa ze strzelcami, wyrzuca przyjaciołom swoim ich tchórzostwo i rozkazuje im postępować za sobą. W tem Lokki zjawia się przed nimi w swoim straszliwym majestacie. Młodzieniec z początku chce opierać się urokowi czarodziejskiemu, oświadczając Lokki, że znajduje się pod jego opieką, lecz bóg ognia odpycha go, ponieważ Ragnar nie posiada już danego mu amuletu, nadającego mu prawa do opieki groźnego boga, więc młody książę zdjęty przerażeniem pada u stóp jego. Falstaf i Dog-Dog uciekają.

Lecz tryumf Lokki nie trwa długo, albowiem z nieba spuszcza się Gwiazdeczka i zbliża się do Ragnara leżącego na ziemi w omdleniu, pogląda na młodzieńca z przyjemnem zadziwieniem i otacza go tkliwemi staraniami. Ragnar otwiera oczy i poznawszy w Frei tę istotę o której marzył, którą ukochał, pada przed nią na kolana i błaga o miłość... Rozogniona i zniewolana namiętnemi wyrazami młodego śmiertelnika, Freja, uczuwa dla dla niego miłość tajemną — lecz — on jest śmiertelnym, gdy ona należy do mieszkanek nieba; jej boskiej naturze zagraża niebezpieczeństwo, wydziera się więc z jego objęć i ucieka.

Ragnar biega po lesie jak obłąkany, starając się znaleźć Freję, lecz zamiast niej spotyka Tholę, zdążającą na przeciw niego wraz z księciem, księżną i całym ich orszakiem.

Narzeczona wita go tkliwie i wyrzuca mu wraz z księciem, że oddalił się od nich, lecz Ragnar usprawiedliwia się tem, iż polowanie odciągnęło go w inną stronę.

Dog-Dog oznajmia że lud się zgromadził dla oddania czci posągowi Odyna. Jakoż, mieszkańcy wiosek okolicznych, w różnobarwnych fantastycznych kostjumach, schodzą się dla uczczenia dnia Odyna. Thola podaje dziewicom wieniec, mówiąc iż najpiękniejsza z nich będzie miała zaszczyt złożyć ten wieniec u stóp posągu. Wszystkie pragną pozyskać taki zaszczyt, wtem wśród nich zjawia się nagle nieznana nikomu prześliczna dziewczyna, porywa wieniec i składa go u podnóża posągu. Wszyscy otaczają ją, błagając ażeby tańczyła. Zniewolona prośbami nieznajoma, tańczy, wzbudzając zapał w obecnych, którzy tłoczą się ku niej z uwielbieniami i pochwałami. Dziwna i tajemnicza nieznajoma, wzbudza powszechne zdumienie i wszyscy starają się dowiedzieć co jest za jedna. Dog-Dog, korzystając z pomyślnej chwili, zrywa Frei szarfę—daną jej jako talizman przez Odyna i znika. Freja go ściga, lecz w tem zjawia się przed nią Tor i zatrzymuje rzucając na nią czary.

Niebo pokrywa się ciężkiemi chmurami. Książe, księżna i Thola wzywają wszystkich do odejścia i sami szukają przytułku; wtedy staje przed niemi Lokki w postaci śmiertelnika i zaprasza ażeby się schronili do jego siedziby, spodziewając się iż tym sposobem wpadną w moc jego. Lecz pośród burzy i grzmotów zjawia się Przeznaczenie, ostrzegające ich o Lokkim i znagla ich ażeby udali się do domu inną drogą.

Freja puszcza się na poszukiwanie utraconego talizmanu, lecz wszystkie jej starania okazują się bezskutecznemi. Przeznaczenie zatrzymuje ją i oznajmia, że utraciwszy talizman nadający jej charakter bóstwa, zamieniła się już w prostą śmiertelniczkę. Freja nie będąc w stanie przenieść tak straszliwego ciosu, pada martwa na ziemię.

Thola powraca na miejsce uroczystości szukając tam Ragnara i znajduje zemdloną Freję. Przyzywa rodziców i przyjaciół. Wszyscy otaczają Freję, podnoszą i przywracają do zmysłów, książe zaś poleca ażeby ją zaniesiono do jego pałacu.

Trzeci obraz przedstawia salę w pałacu księcia, Dog-Dog posiadacz talizmanu Frei, nie wiedząc o jego rzeczywistej wartości, ogląda go jako przedmiot drogocenny, mający dla niego tę tylko wartość iż należał do nieznanej dziewicy urodziwej. Falstaf także pragnie przywłaszczyć sobie tę szarfę i obadwaj kłócą się o jej posiadanie — lecz w tej chwili wchodzą: książe, księżna i Thola, prowadząca pod rękę Freję zaledwie żywą, którą wszystko zadziwia na cokolwiek spojrzy. Książe rozkazuje przyjąć ją do swego dworu. Uradowana Thola obiecuje odziać ją tak jak nakazuje moda. Freja nie pojmująca niczego w swojem nowem położeniu, oddaje się całkiem pod władzę otaczających ją osób, dozwala im czynić z sobą wszystko i wreszcie uprowadzić do jednej z komnat bocznych.

Thola spostrzegłszy w rękach Dog-Doga szarfę Frei, woła ażeby jej oddał takową—ten zrazu odmawia, lecz następnie znaglony — oddaje. Pozostawszy samą, Thola ubiera się w prześliczną szarfę, cieszy się że jej z tem do twarzy, potem chowa ją i przyzywa nową służącą Freję. Freja wchodzi wraz z księżną,

(18) Komisję Rządową Sprawiedliwości, d. 7 (19) Senat Rządzący i Trybunał Cywilny, zaś 9 (21) Sąd Apelacyjny, archiwa hypoteczne i kancelarje rejentów przy Sądzie Apelacyjnym.

—

* W dniu wczorajszym, warszawski rzeczny jachtklub, z powodu wigilji św. Jana, urządził iluminację w przystani około mostu Aleksandrowskiego, oświetlenie łódek ogniami bengalskiemi, w połączeniu z śpiewem chóralnym i z towarzyszeniem waltorni.

—

* **Tydzień handlowy**. W usposobieniu targów zbożowych zagranicznych w tygodniu minionym ujawniła się chwiejność, wywołana z jednej strony dość korzystnym stanem roślinności, a z drugiej strony skargami z niektórych dystryktów z przyczyny nieudania się rzepaków i żyta.

Wiadomości z Londynu brzmią pomyślniej, ceny pszenicy cokolwiek się ustaliły, interes wszakże nie wyszedł z dotychczasowej ospałości. Ceny mąki w Paryżu w końcu tygodnia się wzmocniły. Targi niemieckie słabo są usposobione, a w Berlinie ceny żyta i pszenicy w ciągu tygodnia zeszły z notowań w początku tygodnia zaznaczanych.

Na targu tutejszym ruch w interesie zbożowym bardzo był ograniczony, cała bowiem uwaga naszych producentów jest zwróconą na jarmark wełny. *Pszenica.* Dowozy były dobre, gatunki przednie trzymały się ostatnich notowań, mniej dobre nabywano niżej 15 kop. Płacono za wyborowe wyższej wagi rs. 6,55, wagi zwyczajnej rs. 6,40—6,45, za jasno-pstrą rs. 6,15—6,30, następnie rs. 5,85—6, za inne gatunki rs. 5,70—5,60—5,40 za korzec. *Żyto* pomimo szczupłych dowozów było prawie zaniedbane. Płacono za gatunki wyborowe rs. 4,50—4,65, za średnie rs. 4,35—4,40, za ordynaryjne rs. 4,20—4,27½ za korzec. *Owsa* ceny płacone były w miarę dowozów i potrzebowań. Gatunki wyborowe osiągnęły rs. 3,60—3,75, średnie rs. 3,45—3,50, ordynaryjne rs. 3,15—3,30 za korzec. *Grochy* mało nabywane, polny osiągnął rs. 4,80—5,40, cukrowy rs. 6,30—6,60 za korzec. *Fasola* rs. 10,70 za korzec. *Mąki* pszennej ceny bezzmienne, żytnia 5 kop. tańsza na pudzie.

Cukier. Interes tego produktu tak w rafinadzie jak i w mączce w zupełnym jest zastoju. Konsumcja miejscowa bywa zaspakajaną z zapasów przez agentów i spekulantów dawniej nabywanych. Żadne tranzakcje z pierwszej ręki nie miały miejsca. W Cesarstwie rafinada jest zaniedbaną, powodem czego ma być ważna ta okoliczność, że kunsumcja miejscowa tamże po większej części rafinadę zastępuje mączką, którą porty wodne Cesarstwa w znacznej ilości dostarczają. U nas ceny są pod naciskiem, a producenci są gotowi do ustępstw. Być nawet może, że z wyczerpaniem się zapasów w drugim ręku, producenci znowu żądania będą mogli podnieść.

Okowita przez cały tydzień nabywaną była po cenach niezmiennych zeszłotygodniowych i dopiero w końcu tygodnia przy wystąpieniu większych żądań płacono kilka kop. wyżej, do rs 1,96 za garniec.

Łój. Przy ciągle utrzymującym się braku na ten produkt, ceny w minionym tygodniu osiągnęły dalszą podwyżkę. Płacono za Kremienczugski rs. 5,70, za Charkowski rs. 5,55 za pud. (*Gaz. Hand.*)

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące **wypadki miejskie:**

— W poniedziałek dnia 9 (21) b. m., Andrzej Blach i Jan Kubaszewski, terminatorzy szewckiej profesji, kąpiąc się w rzece Wiśle, przekroczyli wytknięte do kąpania się miejsce, dostali się na głębię i pierwszy z nich utonął, a ostatni przez rybaków uratowanym został. Ciało Blacha znaleziono około fortu Śliwickiego.

— W uczątsku Łazienkowskim, Tomasz Stypułkowski mularz, pracując przy reperacji kominów, w domu parterowym, pod Nr. 7 przy ulicy Książęcej, spadł z dachu, stłukł krzyż i biodro lewe.

— W uczątsku Powązkowskim, w domu pod Nr. 9 przy ulicy Kaczej, zapaliła się ściana drewniana dotykająca komina, część której żołnierze straży ogniowej rozebrali i tym sposobem ogień ugaszono.

— Do szpitala Starozakonnych, przybył na kurację z poderzniętem gardłem starozakonny Eljasz Haim Solnicki, mieszkaniec wsi Karczewia, powiatu Nowomińskiego, który zeznał, że przyjechawszy do Warszawy, udał się na cmentarz żydowski i w zamiarze pozbawienia się życia, w skutek nieporozumień familijnych, poderznął sobie gardło.

— W uczątsku Sobornym, w domu pod Nr. 10 przy ulicy Miodowej, w piekarni cukiernika Wedla, pod ogniskiem zapaliła się podłoga, a od takowej belki, lecz ogień natychmiast przez straż ogniową ugaszonym został, przyczem piec rozebrano i część podłogi wyrąbano.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Powrót Ich Cesarskich Wysokości Wielkiego Księcia Następcy Tronu Cesarzewicza i Wielkiej Księżny Cesarzewiczowej, na parowym jachcie „Carewna" nastąpił, jak donosi *Goniec Urzędowy*, 2-go czerwca o godzinie 11-ej rano. Jacht parowy „Carewna", oraz towarzyszące mu jacht „Sławianka" i kołowa fregata parowa „Olar" posłane na połączenie sią z nią, dochodziły do Ware-Sundu i zwiedziły po drodze mnóstwo malowniczych wysp w scherach finlandzkich. Żegluga, jak donoszą w *Kronsztadstkim Wiestniku*, była nader przyjemna i pomyślna.

—

* W niedzielę, 8 (20) czerwca, w katedrze św. Izaaka w St. Petersburgu odbyła się, jak donosi *Goniec Urzędowy*, **prekonizacja** (chirotonia) byłego administratora chołmskiej grecko-unickiej djecezji o. Marcellego Popiela na biskupa lubelskiego, sufragana djecezji chołmsko-warszawskiej. Obrzęd prekonizacji dopełnili: najprzewielebniejszy Izydor, metropolita nowogrodzki, st. petersburgski i finlandzki, członek Najśw. Synodu arcybiskup Bazyli, arcybiskup woroneżski Serafin i sufragani djecezji st. petersburgskiej, biskupi: Palladjusz i Hermogenes, w asystencji licznego duchowieństwa. Po ukończeniu liturgji św., którą odprawiał najprzewielebniejszy Izydor z biskupem Hermogenesem i noworekonizowanym biskupem Marcelim, metropolita Izydor wdział, pośród katedry, na najprzewielebniejszego Marcelego oznaki orderu św. Anny 1-ej klasy, do którego to orderu Najmiłościwiej został zaliczony noworekonizowany biskup.

—

* Na siódmem posiedzeniu **międzynarodowej konferencji telegraficznej** (4-go czerwca) roztrząsniony został porządek rachunków przy pobieraniu opłaty za telegramy rozmaitą monetą, w stosunku do franka przyjętego za zasadę dla określenia taks telegraficznych.

Odbyła się wymiana mysli o przymiotach, funkcjonujących na niektórych telegrafach; aparatu amerykańskiego Stearws'a i aparatu francuzkiego Meyera.

Rozpatrzono zakres rozgraniczenia przepisów służby dla korespondencji w Europie i dla stosunków po za europejskich, mających charakter oddzielny i postawionych w innych warunkach.

Wysłuchano raportu drugiej komisji w przedmiocie przygotowania regulaminu.

Przy wysłuchaniu tego raportu, konferencja roztrząsała przepisy o znakach telegraficznych, służących do przesyłania depesz aparatami Mors'a i Juza oraz rozpatrywała wniosek o uproszczeniu służbowych zaznaczeń, celem o ile można największego oswobodzenia drutów.

Co do ostatniej kwestji, która uległa ożywionym rozprawom, konferencja, przejęta myślą o ile można największego zabezpieczenia korespondencji, zachowała prawie w całości ustanowiony porządek przesyłki.

—

* Przez Ministerstwo Dóbr Państwa będzie w roku bieżącym zakupione, jak piszą w „Pracach Wolnego Cesarskiego towarzystwa ekonomicznego", z zagranicy, **bydło rogate** dwóch poprawnych ras, algauskiej i holenderskiej, na które było najwięcej zapotrzebowań ze strony rozmaitych gospodarzy oraz instytucji rolniczych i ziemskich.—Co się tyczy wysokości zamówień bydła, to zamierzają dostarczyć 42 sztuki algauskiego—14 byków i 28 krów, oraz 36 sztuk rasy holenderskiej—12 byków i 24 krów, ogółem—78 sztuk. — Na nabycie tego bydła Ministerstwo zamierza wydatkować 20,940 rubli.

—

* Na jednem z **posiedzeń Towarzystwa lekarzy kijowskich**, dr. Szwarc odczytał, jak donoszą w *Kijewl.* sprawozdanie o chorobach osób służących na drodze żelaznej kijowsko-brzeskiej. Droga ta pod względem lekarskim rozdzieloną jest na pięć sekcji. Chorych, pielęgnowanych przez lekarzy, było do sześciu tysięcy, umarło 61. Ciężkich uszkodzeń było 58. Jako przyczynę rozmaitych nieszczęść ze służbą p. Szwarc poczytuje głównie zbyteczną ufnośc tych ludzi w sobie, nietrzeźwość, i chęć pokazania swej zręczności, wskakując na pociąg. Najwięcej nieszczęść wydarzyło się w Kijowie i w Kaziatynie, gdzie są wielkie warsztaty. Szczególniej ulegali rozmaitym okaleczeniom konduktorzy. Przy wybornem zaopatrzeniu we wszelkie instrumenta, żywność, bieliznę i t. p., szpital drogi żelaznej jest ciasny, i dla tego zimą rozwinęła się w nim gangrena szpitalna.—Teraz zarząd drogi buduje szpital systematem barakowym, przysposobiony i na zimę.

—

* Dnia 2 czerwca otwarty został tymczasowy **bieg pociągów na kolei żelaznej odeskiej**, od Korneszti do stacji granicznej Ungeni, dwa razy na tydzień.

—

* Dawno oczekiwana **kolej orenburgska**, jak donosi korespondent gazety *Now. Wrem.*, nie tylko dochodzi do skutku ale nawet szybciej niż można się było spodziewać. Poczynając od stacji Płotawki o 140 wiorst od Orenburga, aż do Samary, cała droga literalnie wrze robotnikami. Na Kineli, o 40 wiorst od Sahary, już rozpoczęta została budowa mostu; na wszystkich przeprawach złożone są kamienie; pokłady na całej linji prawie już są rozwiezione i rozpoczęta została budowa mostu przez Wołgę.

—

* W południowym Uralu, według doniesienia gazety *Birż. Wied.* odkryto nowe **pokłady jodku srebra**. Na południo-wschód od znanych placerów samarskich, godnych uwagi z powodu obfitego znajdowania się w nich rzadkich minerałów, jako to: euklażu, cyanitu i innych, oraz leżących w powiecie Troickim, w gubernji Orenburgskiej, znajduje się tak zwany systemat Kaszkarski, składający się z szeregu stromo idących żył kwarcowych przechodzących w talkowato-mikowych łupkach kwarcowych. Te kwarcowe żyły w górnych częściach zawierają wiele złota i obecnie eksploatują się dla otrzymania tego metalu. W placerze michałowskim, odkrytym przez inżyniera górniczego Kulibina 3-go, przechodzi w tej samiej skale łupkowej żyła kwarcowa grubości arszyna, zawierająca nieznaczną ilość połączeń arszenikalnych i siarczanych. Brzeg żyły, miejscami do ¼ arszyna grubości, składa się z żelaznych ochr, zawierających obok niewielkiej ilości złota, chlorek i jodek srebra. Obecnie żyła ta zbadana została na głębokości 5 sążni i otrzymano z niej 3½ pudy srebra. Obecność znacznej ilości jodu, wykryta została niewątpliwie przez analizy jakościowe, dokonane w laboratorjum instytutu górniczege przez profesora Breka. Profesor Jeremiejew wydzielił ze skały kryształy jodku srebra i opierając się na pomiarach honiometrem stosowanym, mniema że są systematu prawidłowego. Wnosząc z doświadczeń robionych przez profesora Jeremiejewa, kryształy te zawierają chlor i jod; ale analiza ilościowa powinna wskazać, który z tych dwóch pierwiastków znajduje się w przeważnej ilości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* W Wersalu odbyła się w dniu 19 czerwca rada ministrów. Przez długi czas zajmowano się kwestją tych prac, jakie zgromadzenie narodowe ma dokonać jeszcze i przypuszczalną epoką jego rozwiązania się. Prezydent rzeczypospolitej miał wyrazić życzenie, żeby prawa przeznaczone do uzupełnienia organizacji rządowej zostały wzięte pod rozbiór jak najrychlej. Pan Dufaure w kilku słowach rozwinął tę uwagę, stwierdzając, iż gabinet będzie mógł działać swobodnie wtedy dopiero, kiedy prawa organizacyjne zostaną już przyjęte. Wiele środków pożytecznych, które mogły by być przedsiębrane, musiano odłożyć obecnie. Życzenie prezydenta rzeczypospolitej jeżeli tylko istotnie wyraził takowe, nie spotka oporu w Zgromadzeniu, chyba wśród ławek prawicy, a w prasie tylko ze strony organów monarchicznej.

* Piszą z Wersalu pod dniem 21 czerwca: Prawy środek postanowił—w razie gdy będzie zapytany—odrzucić nagłość projektu do prawa o władzach publicznych i poprzeć projekt rządowy. Krańcowa prawica postanowiła nie być obecną przy przejściu pod drugie roztrząsanie projektu o władzach publicznych. Komisja konstytucyjna postanowiła, że admirałowie, marszał-

---

która poleca Tholi ażeby nauczyła Freję wszystkich zajęć służącej. Pozostawszy sam na sam z Freją, Thola zaczyna wskazywać jej wszystko co czynić powinna, lecz nieszczęśliwa bogini, postradawszy wraz z talizmanem boskie swoje przymioty, nie umie wziąść się do niczego. Zaciekawia ją sztylet, którym też przez nieostrożność kaleczy się i zaczyna płakać z bólu. Thola tłumaczy jej, że to jest broń zadająca śmierć; Freja dziwi się, gniewa i wpada w rozpacz, a Thola pragnąc ją rozerwać, bierze do rąk tamburino i prosi ażeby zagrała jakikolwiek taniec, lecz Freja grać nie umie, chociaż z całych sił stara się naśladować swoją nauczycielkę.

Usłyszawszy kroki nadchodzącego Ragnara, Thola daje Frei koszyczek i wyprawia ją od siebie z jakiemś poleceniem. Przybywa Ragnar niezadowolony z powodu iż zmuszają go do zaślubienia niekochanej Tholi. Thola w przystępie rozpaczy bieży do rodziców, Rognar spiesząc za nią, spotyka Freję która powraca wesoła i uśmiechnięta z koszykiem napełnionym kwiatami. Za nią zjawia się złowróżbny Tir, usiłujący uwieść ją za sobą. Freja opiera się wprawdzie, lecz jego czary zaczynają już działać na nią. Ragnar zmusza Tira do ustąpienia. — Freja i Ragnar są zachwyceni spotkaniem się z sobą, Freja wyznaje mu swoją miłość; utraciwszy talizman zgubiła się ona bezpowrotnie, lecz natomiast znalazła ukochaną istotę, która wyznaje jej swoją miłość, przysięga uprowadzić ją daleko i zaślubić. Wówczas to przybywają: książę, księżna wraz z Tholą, a Ragnar zaledwie zdąża spiesznie ukryć Freję. — Książe podaje Ragnarowi akt ślubny— ten rzuca go i oświadcza, że się nie ożeni z Tholą, bo jej nie kocha. Książe i księżna oburzeni takim postępkiem krewnego, czynią mu wyrzuty; Thola cała we łzach pada w objęcia matki, lecz książe oznajmia że nic nie zdoła go zmusić do zmiany postanowienia i uprowadza z sobą Ragnara. Księżna wraz z Tholą, cieszą się z takiego rzeczy obrotu.

Obraz czwarty przedstawia park, należący do pałacu księcia. W pałacu wyprawia się uczta z powodu zaręczyn Ragnara z Tholą. Goście weselą się i tańczą, a Thola bierze udział w rozmaitych tańcach. Ragnar straciwszy nadzieję połączenia się z przedmiotem swoich uczuć, poddaje się konieczności i ustępuje naleganiom księcia i miłości Tholi. Uczta trwa w całym blasku i zgiełku. Dzięki czarom Tira, Freja przychodzi na tę uroczystość — szukając Ragnara; spostrzega go trzymającego za rękę Tholę, domyśla się że oni są zaręczeni z sobą, a wtedy wybucha w niej straszliwa zazdrość; jednakże przezwycięża swe cierpienia i tańczy, wzbudzając zapał ogólny. Spostrzegłszy Freję, Ragnar chcę podbiedz ku niej, lecz osoby śledzące go pilnie, nie dopuszczają go do nieznajomej. Dog-Dog oznajmia, iż przygotowania do uroczystości kwiatów już ukończone — Freja oddala się unosząc w sercu żądzę zemsty.

W *piątym obrazie* Freja spostrzegłszy Tholę idącą pod rękę z człowiekiem, który jej przedtem zaprzysiągł miłość, wychodzi z grupy dziewic tańczących i obłąkana prawie zazdrością, chce ugodzić sztyletem Tholę, która zdąża jednak ustrzedz się ciosu, a sztylet rani Ragnara. Nastaje ogólne zamięszanie, a Freję oddają w ręce sprawiedliwości.

Szósty obraz przedstawia salę sądową. Po jednej stronie stoi posąg bogini Sprawiedliwości. Lokki w trwodzę oczekuje na skutki poselstwa Tira i cieszy się nadzieją, że mieć będzie pod władzą ulubienicę swojego wroga, Odyna. Przybywa Tir i opowiada, że Freja dokonała zbrodni z jego poduszczenia. Przy wejściu sędziów, Lokki i Tir znikają, a nadchodzi książę w towarzystwie Dog-Doga i Falstafa i składa przed sądem sztylet, którym jego krewny został raniony. Straż wprowadza przelęknioną Freję. Zaprzecza ona popełnienia przestępstwa, o które ją obwiniają dla tego, iż popełniła go w obłędzie. Dog-Dog, nie wiedząc że stał się przyczyną jej nieszczęść, błaga sędziów, ażeby ułaskawili obwinioną, lecz ci są niewzruszeni, a jeden z nich zbliża się do Frei i radzi jej, ażeby się pomodliła, gdyż skazana jest na śmierć. W tej samej chwili wchodzi posępny Ragnar, a za nim Thola i księżna, które nie chciały go wpuścić na sąd. Freja rzuca się ku niemu z okrzykiem radości, a Ragnar oświadcza, ku powszechnemu zdumieniu, że ona jest niewinną, że jest jego żoną. Młodzieniec zrywa opaskę ze swojej rany, pochwyca Freję w objęcia... gdy nagle rozlegają się tajemnicze dźwięki i wszyscy kostnieją ze strachu.

W *siódmym obrazie* sala sądowa zamienia się na świątynię boga ognia. Na miejscu posągu Sprawiedliwości stoi sam groźny Lokki. Porywa on Freję z objęć małżonka i wraz z nią znika.

Ragnar chce odebrać sobie życie sztyletem Frei, lecz w tejże chwili staje przed nim Thola, owinieta szarfą Frei. Ragner poznaje szarfę swojej ukochanej, a przypisując jej boską władzę, zrywa ją z ramion Tholi i ucieka. Ta nie mogąc go doścignąć, pada na ręce otaczających ją osób.

Ósmy obraz przedstawia wnętrze Hekli, z mięszkaniem boga Lokki. Tir zawezwał duchy podziemnego królestwa, a zawiadomiwszy ich o zwycięztwie Lokki nad nienawistnym Odynem, przygotowuje ich do uroczystego obchodu i do hołdu dla Lokki, który też zjawia się z pod ziemi wraz ze swoją zdobyczą. Wszyscy otaczają Freję, lubując oczy jej pięknością, a Lokki pragnie, żeby Freja jak najprędzej zapomiała o przeszłości i poddała się jego woli.

Freja pragnie uciec, lecz pod urokiem czarów Lokki pije napój zapomnienia. Lokki tryumfuje i marzy już o blizkim szczęściu swojem, lecz w tejże chwili straż podziemnego królestwa ustępuje przed władzą potężniejszą niż władza ich władcy. Ragnar odkrył drogę do podziemnego królestwa; dostał się tam dzięki talizmanowi Frei. Lokki zwyciężony rzuca się w przepaść wraz ze swoim wiernym sługą, Tirem. Nastaje zmiana ogólna: Freja stoi w objęciach Ragnara, okryta swym talizmanem. Na jej skinienie siedlisko Lokki znika i odsłania się *Obraz dziewiąty*, wyobrażający Walhalę, ten olimp skandynawskich bogów, w którym widać Odyna króla bogów, Miłość, Wiarę, Ragnara i Freję.

Trzeba oddać sprawiedliwość dyrekcji i nowemu baletmistrzowi: balet ten wystawiony został bardzo efektownie. Obraz przedstawiający *przybytek Odyna* w prologu, pomimowolnie uderza widzów świetnością rozmaitych oryginalnych kostjumów i prześlicznie rozrzuconemi grupami bogów, bogiń i bohaterów wniebowziętych. Jawią się tam złoto i srebrnowłose Walkirje i Norny i rozpoczyna się taniec ożywiony, który porywa i samą nawet Freję, prawdziwą czarodziejkę sceny tutejszej, tę lekką, napowietrzną grację, której skrzydlate, jakby podnadziemskie wzloty, nie tylko wzbudzają podziw skandynawskiego olimpu, lecz zachwycają wszystkich śmiertelnych widzów napełniających teatralną salę. Słusznie też Freja zaraz po tym obrazie została przywołaną wraz z drugim także czarodziejem—autorem tego baletu.

Lecz taniec Frei, *taniec miłości*, przy spotkaniu się jej z Ragnarem, w następującym obrazie—jej ruchy zarówno gibkie jak wdzięczne—urocza powiewność jej kibici w tańcu, wszystko to—jest czemś zupełnie nowem, nieznanem, dla tych nawet, którzy widzieli całe setki baletów i doskonale znają całą mitologję wszelkich Walhalli scenicznych; ten taniec Frei przybranej w szatę srebrną z odcieniami błękitu, zdołałby zachwycić bogów wszystkich mitologij świata, gdyby ci nieśmiertelni jakimś szczególnym trafem, zgromadzili się razem w tej uroczej dolinie u stóp Hekli, gdzie poraz pierwszy spotkali się z sobą bogini Walhalli z mieszkańcem Skandynawji szczęśliwej. Osądźcież z tego co się działo z nami? Klaskaliśmy znowu, głośniej, zapamiętalej jeszcze niż po prologu, a potem... wywołaliśmy znowu i czarodziejkę w srebrze z odcieniami błękitu i czarodzieja ...we fraku.

Bardzo żywo i bardzo wdzięcznie wykonaną też była *bachanalja na cześć Odyna* przez wszystkie koryfejki i corps de balet w tymże samym obrazie; następnie okryto oklaskami *walc* pp. Oliwińskiej i Piotrowskiej, z udziałem corps de baletu w obrazie trzecim, a także i *polkę* koryfejek, tamże. Na zakończenie tego obrazu, przedstawiającego grupy rozmaitych kwiatów, wykonany został nader efektowny *taniec kwiatów* przez koryfejki i corps de balet. Róże (szereg pierwszy) grupowały się do koła prawdziwej, szczęśliwie umieszczonej w środku—różyczki, zawsze i wszędzie wdzięcznej. Dalej szły bratki, lilje i tulipany i jakieś jeszcze nieznane nikomu dotąd rośliny skandynawskiej flory... bardzo ponętne zresztą.

W 4-ym obrazie, p. Piotrowska wykonała nowe, trudne pas, z właściwym jej talentem i energją.

W obrazie siódmym, bardzo dobrze się powiódł *marsz tryumfalny* na cześć boga Lokki, wykonany przez koryfejki i corps de balet, pod wodzą wdzięcznej i sympatycznej tancerki, p. Oliwińskiej, którą następnie przywołano i hucznemi nagrodzono oklaskami.

Przy tem widzowie mogli znów rozkoszować się błyszczącemi i oryginalnemi kostjumami artystów i artystek.

Trudna rola głównego bohatera Ragnara, była wykonana przez p. Filatyna bardzo starannie.

Na zakończenie powiemy to tylko jeszcze, że ten nowy balet, tak efektowny, za nadto może przeciążono tańcami, w skutek czego nużącym on bywa niekiedy, zarówno dla wykonawców jak dla widzów. Taniec, taniec i taniec — od początku do końca! Scen pantomicznych, orzeźwiających siły artystów, a działających na uspokojenie nerwów widza—scen cichych, spokojnych, niema zgoła lub prawie, w tym całym balecie. Nie możliwem też pewnie będzie częste przedstawianie takiego baletu — jest on bardziej męczącym od 10 danych raz po raz *Meluzyn*, 20 *Twardowskich* i od 50 *Modniarek*. Samo już tylko ustawianie, przebieranie się zwłaszcza wśród czterdziesto-stopniowego upału—kosztuje nie mało!

Dodamy jeszcze iż, zdaniem naszem, nieodzownem jest ażeby rolę boga Lokki grywał ktoś inny, nie zaś ten sam p. Popiel, który przecież jednocześnie przedstawia zawziętego wroga Lokki, Odyna. Widzowi zdaje się że jest to ten sam Odyn—tylko spuszczający się na ziemski padoł.

kowie i jenerałowie utracą swoje godności wojskowe, skoro zostaną wybrani do izby deputowanych.

---

* Sprawcy nadużyć, jakie niedawno miały miejsce w Dalmacji, stawali już przed sądem i skazani zostali na więzienie. Nadużycia te zresztą, jak się pokazuje, nie musiały być ważne, skoro przestępcy skazani zostali tylko, jeden na piętnaście, drugi zaś na siedm dni aresztu. Można się spodziewać, że kara ta wymierzona tak szybko, przyczyni się do przywrócenia spokojności w tej prowincji i uprzedzi nowe starcia pomiędzy słowianami a włochami.

---

* Sułtan Zanzibaru miał 11 czerwca rozmowę w Londynie z reporterem gazety *Daily Telegraph*, który zdał z niej sprawę na dwóch szpaltach. „Jeżeli — powiada korespondent *Köln. Ztng.*—wybrać z tych dwóch szpalt treść rozmowy, to okaże się, że jądro jej jest bardzo mikroskopijne. Po zwykłych zapytaniach wstępnych o zdrowie, reporter wynurzył „wysokiemu gościowi nadzieję, że jest zadowolniony z pierwszego wrażenia sprawionego nań przez Anglję. Sułtan odpowiedział, że nie tylko jest zachwycony nowością i wspaniałością tego co widział dotychczas, ale nawet traci przytomność na myśl, ile jeszcze ma do nauczenia się w tym kraju. Taka mądra i pobłażliwa odpowiedź sułtana, wywołała pośród świty sułtana cichy szmer uwielbienia. Następnie reporter, jako członek towarzystwa jeograficznego, wynurzył sułtanowi podziękowanie za uprzejmość okazywaną podróżnikom angielskim, szczególniej Stanleyowi, na co sułtan odpowiedział, że zawsze będzie rad sposobności okazania pomocy angielskim badaczom wschodniej Afryki i głęboko ubolewa nad tem, iż nie otrzymał wiadomości o Stanleyu od czasu opuszczenia przezeń drogi do Unanyambay. Z pomocą króla Ugandy, dodał on, potęga Misambo została obalona i ten ostatni przysłał poselstwo do Zanzibaru z prośbą o przebaczenie przeszłości i o pojednanie. Na jedno i drugie sułtan zgodził się bezwarunkowo, a dla tego droga do Udżidżi stanie się teraz prawdopodobnie wolną. O poruczniku Cameronie, który teraz także, jak wiadomo, zajmuje się badaniem Afryki wewnętrznej, sułtan świeżych wiadomości nie miał, ale w ogóle okazał wielkie zajęcie się badaniami europejskiemi, odzywał się z wielkim poważaniem, a nawet ze znajomością o prasie angielskiej i rzekł do reportera z uśmiechem: „Pan sam jestes człowiekiem o tysiącu języków, kiedy masz do czynienia z tym monarchą, stojącym w tyle monarchów." Po tym komplemencie, zawierającym w sobie wschodnią parafrazę zdania lorda Palmerstona o prasie, posłuchanie się skończyło. Za tłomacza służył uczony doktór Badger, wydelegowany do dostojnego gościa ze strony rządu angielskiego. Reporter dowiedział się jeszcze od świty, że władca jej najbardziej jest zadziwiony wielkim ruchem na ulicach Londynu ludzi i powozów, a na widok mnóstwa statków na Tamizie, zawołał: „Tu tyle jest statków, jak się zdaje, ile u nas drzew." Oprócz tego z szczególnem zadowolnieniem dowiedział się, że wspaniały szpital św. Tomasza (na przeciwko gmachu parlamentu), jest nie pałacem, lecz schronienem dla ubogich chorych. Z tego powodu wyrzekł: „W oczach Allacha musi to być niezawodnie wielką zasługę." W sprzeczności z innemi monarchami Wschodu, sułtan Zanzibaru ubiera się bardzo skromnie, to jest nosi długi, dochodzący do kostek chałat, z wązką złotą obwódką, pod którym ma białą jak śnieg odzież spodnią, dochodzącą do kolan. Z kosztowności nosi tylko pierścień i turkusową obrączkę na lewej ręce. Wyraz jego twarzy przejęty jest dobrodusznością i godnością. O politycznym celu jego podróży gazety angielskie podają, że sułtan stara się o poparcie finansowe, a pomiędzy innemi o uwolnienie go od płacenia corocznego haraczu imanowi Maskatu. Jeżeli mu oprócz tego podarują parostatek i parę tysięcy dobrych karabinów, będzie zupełnie zadowolniony i chętniej niż przedtem będzie starał się położyć koniec handlowi niewolnikami w swych rozległych posiadłościach.

---

* Prezydent Grant 18 czerwca, urzędownie oglądał budowle wystawy międzynarodowej w parku Fairmont (w Filadelfji), w asystencji burmistrza, urzędników komisji centralnej i angielskiego komisarza wystawy. Prezydent wynurzył zadziwienie z powodu ogromnej rozległości budowli mających przeszło 1,200 metrów długości i oświadczył zadowolnienie z postępów budowy.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wiedeń, 20 czerwca.* Według pogłosek, zjazd pomiędzy cesarzami austrjackim a niemieckim, nastąpi prawdopodobnie w Ischl.

* *Bruksela, 22 czerwca.* W izbie poselskiej sejmu, minister odczytał list Perponcher'a, zawierający odpowiedź na notę belgicką z dnia 23 maja. Bismarck z wdzięcznością przyjął zawiadomienie o pilnem śledztwie w sprawie zamachu, tudzież o zapełnieniu przez Belgję jej prawodawstwa karnego. Cesarz gorąco zadowolony, tuszy sobie, iż jednoczesne co do tego postanowienia prawodawcze w Niemczech, wywrą wpływ dobroczynny na sumienie polityczne. Spodziewa się, że ponownemu mieszaniu się poddanych belgickich w niesnaski wewnętrzne Niemiec, przeszkodzi się w tym samym duchu pojednawczym, którego dowód tak godny wdzięczności dała Belgia w sprawie Duchesne'a.

* *Barcelona, 22 czerwca.* Martinez Campos doniósł tu, że karliści oblężeni w twierdzy Miravet żądali przysłania parlamentarza, skoro artylerja zrobiła wielki wyłom w twierdzy. Według dalszych doniesień, zamek i twierdza Flix, niedaleko Miravet, zostały zajęte przez wojska rządowe, a dywizja Montenegro zadała porażkę dowódcy karlistów Dorregarayowi.

* *Bukareszt, 22 czerwca.* Senat obrał metropolitę na prezesa. W izbie deputowanych wniesiona została interpelacja, kiedy rząd zamierza wprowadzić w wykonanie nową taryfę celną. Rząd wniósł do tejże izby projekt do prawa dotyczącego udzielenia koncesji na budowę kolei żelaznych Plojesti-Predeal i Adjud-Okna.

* *Londyn, 21 czerwca.* Na posiedzeniu izby gmin, podsekretarz stanu w departamencie Indij, lord Hamilton, oświadczył na zapytanie Richarda, że rząd nie może zakomunikować instrukcij danych angielskiemu posłowi w Birmanji, sir Douglasowi Forsyth, ponieważ ogłoszenie instrukcij mogłoby przeszkodzić powodzeniu poselstwa.

* *Londyn, 22 czerwca.* Sułtan Zanzibaru złożył wczoraj wizytę Królowej.

---

* W *Golosie* czytamy o zmarłym niedawno pisarzu francuzkim Leo Lespece co następuje: „Publiczność paryzka zajmowała się przed kilku tygodniami otwartą niedawno **wystawą obrazów** w pałacu przemysłowym na polach Elyzejskich, oraz zgonem Leo Lespece'a, który zjednał sobie, przed dziesięciu laty, ogromną słynność pod pseudonimem Tymoteusza Trimm, którem podpisywał swe codzienne „gawędy" w znanej gazecie zmarłego Milaud'a *Petit Journal*, rozchodzącej się w ogromnej liczbie egzemplarzy i zawdzięczającej swe niesłychane powodzenie w części tym gawędom.

Leo Lespece przedstawiał typ literacki oryginalny, czysto francuzki. W młodości otrzymał nader niedostateczne wykształcenie, potem służył w wojsku, a podawszy się do dymisji ze stopniem kaprala, wystąpił na pole drobnej prasy z ogromnym zapasem zaufania w sobie, znaczną dozą talentu naturalnego i nader ubogą erudycją z trzeciej ręki, pozaczerpywaną z mnóstwa na prędce przebieżonych książek. Pierwsze lata jego zawodu literackiego były nader ciężkie, lecz powodzenie pierwszych jego feljetonów w *Petit Journal* odrazu dało mu świetne stanowisko. Był czas, że Leo Lespece zarabiał do 200,000 franków rocznie. Wszystkie te pieniądze tracił w sposób najnieprzyzwoitszy, hulał do ostatka i w końcu roku bywał zadłużony. Zdarzało mu się naprzykład, zażądać w drogiej cukierni dwanaście porcij lodów, i poprobowawszy każdej, zapłacić za wszystkie porcje, ze zdumieniem podającego takowe służącego; lub też wleźć do skromnej jadalni przy handlu winnym i zażądać szparagów w styczniu. Niekiedy miewał on przypadłości szczególnej oszczędności. Udawał się wtedy do jednej z tanich restauracji Duval'a (Bouillons Duval) i żądał obiadu za 30 sous (1 fr. 50 centimów); lecz podczas obiadu posyłał do rozmaitych drogich restauracji po potrawy „dodatkowe" (suppléments) w rodzaju indyka z truflami, ananasów, lub po butelkę drogiego Johannisbergu. Koniec-końcem, obiad kosztował go z 50 franków, lecz podług rachunku restauratora płacił wszystkiego 30 sous i był zachwycony swą „oszczędnością".

Leo Lespece uznawał całą niedorzeczność swego sposobu życia, lecz nie mógł się powstrzymać. Posiwiał on dość wcześnie i dość długo chlubił się swemi srebrzystemi kędziorami, aż pewnego pięknego dnia umalował je na pyszny ciemno-kasztanowaty kolor. Kiedy go zapytano jak się mógł zdecydować na rozstanie z swą piękną siwizną, odpowiedział:

Czułem, żem nie godzien nosić me siwe włosy!

Powodzenie literackie Lespece'a skończyło się prawie równocześnie z drugiem cesarstwem. Po wojnie postradał miejsce w *Petit Journal* i musiał zajmować się pisaniem reklam i ogłoszeń dla sklepów, które podpisywał swym pseudonimem. Biedak popadł szybko w nędzę, a tymczasem choroba, nabyta w epoce zbytku i uczt lukulusowych wymagała kosztownego i zupełnie oddzielnego żywienia się. Ostatniemi czasy niejako przeczuwał zbliżenie się śmierci, mówiąc często swym znajomym:

„Przedłużam życie tylko przez ciekawość."

Innym razem w chwili szczerości rzekł: Cała moja siła leży w tem, że czuje dość odwagi, aby z wiedzą pisać głupstwa.

W przeddzień śmierci poczuł się tak źle, iż postanowił udać się do szpitala municypalnego (maison de santé), na przedmieściu St. Denis, znanego bardziej pod imieniem „lecznicy doktora Dubos," od nazwiska jej założyciela. Lecznica ta służy zwykle za ostatni przytułek literatom francuzkim, nie mającym funduszów na umieranie w domu. Tu skończył swe życie utalentowany Henryk Murger i dziesiątki innych znanych pisarzy, tak, że lecznicę tę nazywają niekiedy szpitalem Rambouillet, na pamiątkę znanego pałacu, w którym zbierali się niegdyś literaci francuzcy. Dnia 23 kwietnia Leo Lespece już nieżył.

Dzienniki zagraniczne podają następne szczegóły o działalności literackiej Leo Lespece'a:

Początkowo pracował on w *Magasin des Demoiselles*, gdzie zamieszczał opowiadania humorystyczne i djalogi. Wkrótce zwrócił na siebie uwagę dziwnym romansem, pod tytułem „Les yeux verts de la morgue." Jednocześnie założył gazety: „Revue des marchands de vin," „Journal des lotteries," „Journal monstre" i in. Z tych zyskał rozgłos tylko dziennik „Magasin des familles." Potem Lespece uczestniczył w tygodniku *Figaro*, a od 1862 roku w *Petit Journal*, który cieszył się olbrzymiem powodzeniem i rozchodził się w liczbie 200,000 egzemplarzy. W formie kronik ludowych zwracał się on wtedy, pod pseudonymem Tymoteusza Trimm, do miljona czytelników. W 1869 r. kronikarz pokłócił się z redaktorem o kwestję pieniężną i przeszedł do *Petit Moniteur*, gdzie mu wyznaczono rocznej płacy 72,000 fr. Ale powodzenie jego przeminęło już bezpowrotnie. Leon Lespece pozostawił dzieła następujące: *Histoires roses et noires* (1842 r.), *Mystères du grand opera* (1845 r.), *Histoire républicaine et illustrée de la revolution de fevrier* (1848 r.), *Avant de souffler ma bougie* (1848 r.), *Paris dans un fauteuil* (1853 r.), *Spectacles vus de ma fenêtre* (1856 r.), i inne. Ostatni jego romans wydrukowany został w gazecie *République française*. Leon Lespece umarł w niedostatku. Od tej pory, jak przychylność publiczności postradał, stał się mizantropem i przestał dumnie przechadzać się po bulwarach, w pstrym krawacie i z ogromnemi brelokami. Natomiast zachował do końca nawyknienie pisania artykułów na ulicy, przed jaką bądź kawiarnią.

---

* Gazeta londyńska „*Daily Telegraph*" otrzymała od swego korespondenta w Dublinie wiadomość, że **wyprawa do bieguna północnego** przybyła 1-go czerwca do zatoki Boerhaven, gdzie zastała parostatek „Księżna Aleksandra". Oficerowie parostatku wymienili powitania z oficerami statków „Alerte" i „Discovery". 2-go czerwca, o godzinie jedenastej, do statków wyprawy przyłączył się „Walross". Statki te po raz ostatni widziano na pełnem morzu, w pobliżu latrni Kalf-Rock.

---

* U turków **liczba dziesięć** poczytywana jest za świętą. Podług nich tyle jest uczuć ile palców, 5 z nich wewnętrznych, a 5 zewnętrznych. Koran podzielony jest na 10 części, przykazań bożych także 10. Machomet miał 10 uczniów, wojsko jego było podzielone na 10 korpusów. Wielki prorok cały świat dzielił na 10 części, rządzonych przez dziesięć genjuszów. Znakomity Soliman urodził się w pierwszym roku 10 wieku ery machometańskiej; podług rachuby był on dziesiątym sułtanem Osmanli. Historycy podają, że miał dziesięcioro dzieci i że posiadał wszystkie dziesięć przymiotów wielkiego rządcy: rozsądek, waleczność, siłę, łagodność, powściągliwość, godność, ducha przedsiębierczego, skromność i wspaniałomyslność. Za jego panowania wsławiło się: 10 wielkich wezyrów, 10 sekretarzy państwa, 10 poetów i 10 prawników.

Redaktor, **M. Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa
dnia 12 (24) czerwca.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 10 (22) Czerwca 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. powodług Celejusza	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	756.8	+ 16.7	80	zachodni.
1	756.0	+ 24.7	58	poł.-zachodni.
9	754.6	+ 20.2	76	poł.-zachodni.

Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Jutro*, w piątek, opera **La petit Faust (Mały Faust)**, przez artystów francuzkich.— Początek o godzinie 8-ej.—*Wczoraj*, było osób 149.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.—*Dziś*, w czwartek, komedja w 4-ch aktach, **Safanduły**. — Początek o godzinie 8-ej. — *Jutro*, w piątek, komedje **Śluby panieńskie** czyli **Magnetyzm serca; Hans Jurga** (występ pani Majeranowskiej).—*Wczoraj*, było osób 690.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.— Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. —Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** orkiestry berlińskiej pod kierunkiem dyrektora *Fliege*. —Początek o godzinie 7-ej po południu.— Cena wejścia kop. 25.— We środy i soboty, **Koncerta symfoniczne**.—Cena wejścia kop. 30.

ELDORADO (przy ulicy Długiej N. 586). —**Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekają Józefa *Texla*. —*Dziś*, we czwartek, opera komiczna **Ładna perfumiarka**.— Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego *Trapszy*.—*Dziś*, we czwartek, melodrama **Gałganduch czyli Trójka hultajska**.— Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Juljana *Grabińskiego*. —*Dziś*, we czwartek, opera **Halka**. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Towarzystwo artystów niemieckich** pod dyrekcją von W. Bernack. — *Dziś*, we czwartek, krotochwila **Er experimenirt**; — komedja **Eine Kranke Familie**.—Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt*.
W chorobach chirurgicznych, we środy i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński*.
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl*.
W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 12 do 1, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Andrejew*.
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, wpiątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter*.
W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring*.

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11 1/2 godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

Przyjmowanie chorych
„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz*.

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski*.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 23 rano.

Pociąg pocztowy o godzinie 11 minut 8 wieczór.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 7 min. 53 wieczorem i o godz. 4 min. 8 rano.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.

Pociąg osobowy (klasy 1, 2 i 3), o godz. 10 wieczorem.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 5 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: **kurjerskim** o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowymi o godz. 11 min. 15 z rana i o godz. 10 wieczorem.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem.

Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 20 po południu.

Osobowy (3 klasy), o godz. 7 min. 30 z rana.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 15 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 5 po południu (tylko do Włocławska).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 10 min. 15 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 9 min. 42 wieczorem.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 7 min. 10 z rana.

Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 2 min. 8 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 5 min. 58 z rana; godz. 10 min. 46 wieczorem; i o godz. 2 min. 6 po południu.

---

* W dniu 11 (23) bież. mies. i r., chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 54, wyzdrowiało 44, umarło 3, pozostało 1432 (mężczyzn 693, kobiet 739), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 120, kobiet 123.

Przyjechali:—Jenerał-lejtnant *Szebaszew*, z Płocka;—jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Manwiełow*, z St. Petersburga;—jenerał-major *Eckert*, z Kutna;—rzeczywiści radcowie stanu: Dr *Galicki*, z Wilna *Dołgow-Saburow*, z Syberji, *Karnowicz*, z Kalisza.

Wyjechali:—Jenerał-major *Spieczyński*, do Berlina;—rzeczywisty radca stanu *Michałowski*, do Druskiennik.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 12 (24) Czerwca 1875 roku.

Weksle.			Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin	100 Tal.	2 m.	107	40	107	10
„	„ „	8 d.	107	25	106	95
Gdańsk	„ „	2 m.	107	25	106	95
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1Ft. Szter.	3 m.	7	30	7	26
„		kr. ter.	7	31	—	—
Paryż	300 Frank	10 d.	87	45	—	—
„		„	87	52 1/2	87	32 1/2
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	95	—	—
„	à vista		98	77 1/2	98	32 1/2
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	99	—	98	75
„	„ „	3 d.	100	10	100	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—	—	159	50
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę			—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.			—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100			75	—	74	—
Akcje „ „ po 500 rs.			—	—	78	50
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100			118	75	117	75
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100			102	—	101	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.			—	—	275	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100			—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250			242	—	240	50
Akcje banku handlowego w Łodzi po 250 rs.			—	—	—	—
Akcje Warsz. Towar. fabryk cukru za rs. 500			—	—	675	—
Akcje Tow. fab. cukru i rafin. Leonów rs. 250			260	—	250	—
„ „ „ Józefów rs. 250			360	—	350	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125			—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 100			—	—	—	—
Akcje Dobrzelińskiego Tow. fab. cukru rs. 500			—	—	545	—
Akcje Tow. przem. zakł. mech. i górn. Lilpop, Rau i Löwenstein w Warsz. za rs. 1000			—	—	1500	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).						
Obligi Skarbu za rs. 100			—	—	—	—
po złp. 300 sztukę.			—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu			—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100			—	—	—	—
Listy Zastawne III Okr. S. I. za rs. 100 d. szt.			96	35	96	5
„ „ „ małe sztu.			96	35	96	5
Listy Zastawne III Okr. S. II. za rs. 100 d. szt.			96	35	96	5
„ „ „ małe sztu. [1]).			96	35	96	5
Listy Zastawne nowe z r. 1869 za rs. 100 d. szt. [2])			93	70	93	40
„ „ „ małe sztu.			93	57 1/2	93	27 1/2
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])			89	95	89	65
„ „ „ II Serja			89	80	89	50
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])			—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])			80	80	80	50
„ „ „ małe sztuki			80	55	80	25
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100			—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			100	—	99	—
„ „ „ 1861 „			99	50	98	50
„ „ „ 1869 „			99	50	98	50
Metaliki Lutowe za rs. 100			—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100			—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100			2 1	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100			205	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie			105	75	105	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs — k. 2 2/9.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. — k. 2 7/9.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k 15 5/18.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. 75.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 25 5/18.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 3359.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodów za m. Maj 1875 r.

1. Za przewóz	46,688 osób	Rs.	60,766 k. 66
2. Za przewóz	1,186,412 pud. towarów		89,826 k. 11½
3. Różne dochody			619 k. ½
	Razem	Rs.	151,211 k. 78
W miesiącu Maju 1874 r. było dochodu			152,519 k. 61½
Zatem w Maju 1875 r. mniej o		Rs.	1,307 k. 83½
Od 1 Stycznia do 31 Maja 1875 r. dochód wynosił		Rs.	659,096 k. 51
W tymże czasie 1874 r. dochód wynosił		Rs.	763,307 k. 97
Zatem w r. 1875 mniej o czyli 13¾%.		Rs.	104,211 k. 46

OTWARCIE SPADKOWE. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 1424. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach.*

Z powodu śmierci:

1. Feliksa Świątkowskiego właściciela dóbr Brussów i [illegible] na dobrach Babice w okręgu Żelechowskim położonych zapisanej.

2. Michała Herszkowicza [illegible] właściciela nieruchomości w Siedlcach Nr. 305, otworzyły się spadki do uregulowania których termin na d. 18 (30) Września 1875 r. w kancelarji mojej wyznaczony został.

Siedlce d. 10 (22) Marca 1875 r.

Andrzej Wrotnowski.

N. D. 1497. *Pisarz Sądu I okręgu w Szydłowcu.*

Po nastąpionej śmierci:

1. [illegible] współwłaścicielki domu w mieście Szydłowcu przy ulicy Długiej pod Nr. 21 położonego;

2. Lucyny z [illegible] Królowej współwłaścicielki [illegible] w okręgu Szydłowieckim położonego, tudzież co do majątku ruchomego, otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 10 (22) Września 1875 r. w Sądzie tutejszym w kancelarji hypotecznej naznacza się.

Szydłowiec d. 1 (13) Marca 1875 r.

Zombrzuski.

REGULACJE HYPOTECZNE. УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 3308. *Trybunał Cywilny w Siedlcach.*

W skutku wniesionych żądań, przez strony interesowane, ogłasza nowe regulacje hypoteczne następujących nieruchomości:

1. Gruntów po proboszczowskich w osadzie Sterdyń morgów 70 pr. 111 w Powiecie Sokołowskim.

2. Gruntów po proboszczowskich we wsi [illegible] morgów 170 pr. 78 w tymże powiecie położonych, [illegible]

3. [illegible]

4. Nieruchomości w mieście Siedlcach przy ulicy Okopowej pod Nr. 299 położonej, [illegible]

5. [illegible]

Siedlce d. 4 (16) Czerwca 1875 r.

Prezes Trybunału, Zaborowski.

Sekretarz, Witkowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 3325. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 7 (19) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w Sali licytacyjnej Magistratu M. Warszawy licytacja na dostawę w roku 1876.

a) dla Warszawskiej Straży Policyjnej:

1. materjału na buty z białej juchtowej skóry z krótkiemi cholewami 2100 par.

2. materjału na buty z czarnej juchtowej skóry z długiemi cholewami 1050 par.

b) dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. materjału na buty z czarnej juchtowej skóry z długiemi cholewami 1140 par.

2. materjału na buty większego rozmiaru z białej juchtowej skóry z krótkiemi cholewami 195 par.

3. materjału na buty mniejszego rozmiaru z białej juchtowej skóry z krótkiemi cholewami 240 par.

4. pasów skórzanych z mosiężnemi blachami 115 sztuk.

5. berlaczy dla wartowników 12 par.

Licytacja odbywać się będzie głosna.

Niestawający do licytacji, mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta miasta, w Sali licytacyjnej Magistratu, w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12 w południe, deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń, wypiszą ceny, po jakich podejmują się powyższej dostawy.

Otworzenie złożonych deklaracji, nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji, powinni przy prośbie na stemplu ceny kop. 70 jak również składający deklaracje, dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rub. 1504 i na koszta ogłoszenia rub. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Warunki i wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1876 (wypisać szczegółowo z obwieszczenia wszystkie przedmiota dostawy z cenami, po jakich takowe podejmuje się dostarczyć), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 1504 i na koszta ogłoszenia rsr. 35 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia . . . . miesiąca . . . . i roku.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Warszawa d. 7 (19) Czerwca 1875 r.

1—3

N. D. 3256. *Zarząd XI Okręgu Komunikacji.*

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji, podaje do wiadomości, że dnia 3 (15) Lipca 1875 roku, o godzinie 12 z południa, odbytą zostanie w Ogólnem Zebraniu Zarządu i jednocześnie w Zarządzie powiatowym Sochaczewskim, szósta licytacja głośna, a dnia 7 (19) Lipca 1875 r. również o godzinie 12 z południa przetarg, na wydzierżawienie od dnia licytacji, do dnia 1 (13) Stycznia 1878 r. dochodu z mostu taryfowego na rzece Bzurze, pod miastem Sochaczewem, poczynając in plus od zmniejszonej sumy rsr. 1020 rocznie.

Mający chęć przystąpienia do licytacji po winni, przy odpowiedniem podaniu, napisanym na papierze stemplowym ceny właściwej, złożyć świadectwo na handel i kaucję wyrównywającą połowie ceny rocznej dzierżawy, a mianowicie rsr 510, i prócz tego na koszta ogłoszenia licytacji gotowizną rsr. 70.

Kaucja może być złożoną w gotowiznie lub papierach procentowych po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych od godziny 9-ej z rana do 3 po południu, przeglądać i kopiować warunki licytacyjne w biurze Zarządu XI Okręgu Komunikacji i w Zarządzie powiatowym Sochaczewskim.

Warszawa d. 5 (17) Czerwca 1875 r.

Za Naczelnika Okręgu,
Inżenier, Rzeczywisty Radca Stanu, Wasilewski.
Naczelnik Wydziału, Stępiński.
Buchalter, Brześciański.

1—3

N. D. 3362. *Naczelnik Górniczy Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie w dniu 9 (21) Lipca r. b., o godzinie pierwszej po południu odbywać się będzie licytacja głośna (in plus) na sprzedaż przedmiotów metalicznych otrzymanych z rozebrania pieców przy hucie cynkowej w Dąbrowie, a mianowicie:

Przedmiotów żelaznych lanych pud. 646 funt. 38.

Przedmiotów żelaznych kutych pud. 268 funt. 39.

Stali starej funt. 7.

Mosiądzu funt. 10.

Starego cynku w kawałkach pud 8 funt. 12.

W ogóle na sumę rs. 407 kop. 2.

Warunki na mocy których powyższa licytacja odbywać się będzie, mogą być przeglądane w biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie, z wyłączeniem dni galowych i świątecznych; naznaczone zaś do sprzedaży przedmiota można oglądać w magazynie przy hutach cynkowych w Dąbrowie.

Dąbrowa d. 9 Czerwca 1875 r.

N. D. 3373. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu,*

Wiadomo czyni, że na żądanie Józefa Kęszyckiego, obywatela w m. Kaliszu zamieszkałego i tamże u Ignacego Jabłońskiego Patrona Trybunału sprzedaż prowadzącego zamieszkanie prawne obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3000, aktem Komornika Trybunału Kaliskiego Romualda Pinowskiego w dniu 15 (27) i 16 (28) Sierpnia 1874 r, sporządzonym, zajętą została na sprzedaż w drodze przymuszonego sądowego wywłaszczenia

Nieruchomość,

w mieście Kaliszu pod Nr. 569 przy ulicy Józefina położona, granicząca od frontu z ulicą Józefina, a od tyłu z korytem rzeki Prosny, z prawej strony z nieruchomością Henryka Rynek z lewej strony z posesją Leona Wejland, która razem z ogrodem obejmuje około mórg 2 miary nowopolskiej, jest wyłączną własnością Wiktora Mazurkiewicza tu zamieszkałego.

Nieruchomość ta składa się z kamienicy jednopiętrowej z dwoma pawilonami parterowemi wasiv murowanych, dachówką krytych, z suteryn i piwnic dolnych sklepionych, w której zamieszkują lokatorowie za kontraktami rocznemi do d. 1 Lipca 1875 r. nadanemi, a mianowicie: Antoni Biernawski, który płaci rocznie rs. 300. Franciszek Przedpełski płaci rs. 700, Józef Tiserant rs. 84, bióro Żandarmerji rs. 75, Jan Jezierski rs. 350, Władysław Grzeszkowski z pokoju miesięcznie po rs. 3, Zofia Porczyńska z pokoju po rs. 2 kop. 70, Stanisław Kowalski rocznie rs. 350, w suterynach z wynajętych stancji płacą miesięcznie: Andrzej Bąkowski rs. 2 kop 70, Ksawery Chudzik rs. 2, Franciszek Chmielarz rs. 1 kop. 20, Szymon Sowiński rs. 2, Michał Kamieński rs. 2, Wojciech Tworek rs. 3, Wojciech Melerowicz rs. 1 kop. 80, Franciszek Jankiewicz rs. 2, Edward Berger rs. 2.

Z obudwóch boków kamienicy są bramy murowane, w podwórzu brukowanem stajnia, wozownia, kloaki i drwalniki z drzewa budowane pod dachówką i gontem, ogród warzywny i owocowy od podwórza sztachetami oddzielony, z którego Józef Serwański płaci rocznie rs. 111. w ogrodzie domek w pruski mur budowany, w którym mieszka stróż, i Ignacy Tyblewski za kontraktem do 1 Lipca 1875 r, płaci rocznie rs. 75, przy tym domku jest altana, drwalnia i kloaka.

Z tej całej nieruchomości opłaca się do kasy miejskiej po rs. 3 kop. 30, tudzież podatków skarbowych rocznie po rubli srebrem 206 kop. 83.

Akt zajęcia obejmujący szczegółowy opis wszystkiego, przejrzanym być może z warunkami w biórze Pisarza Trybunału, który wręczony został Bolesławowi Miaskowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Kaliszu, i Franciszkowi Przedpełskiemu Prezydentowi miasta Kalisza d. 19 (31) Sierpnia 1874 roku, wniesiony do księgi wieczystej dnia 23 Sierpnia (4 Września) t. r., a w Trybunale tutejszym zaregestrowany 24 Sierpnia (5 Września) t. r.

Po ogłoszeniu warunków w d. 1 (13) Października, 15 (27) Października i 29 Października (10 Listopada) 1874 r., d. 22 Listopada (4 Grudnia) t. r. nastąpiło przygotowawcze przysądzenie, a w dniu 25 Stycznia (6 Lutego) 1875 r. sporządzona sądowa taksa, w d. 1 (13) Kwietnia 1875 r. odbytą została stanowcza sprzedaż—i Trybunał nieruchomość powyższą ostatecznie przysądził Ignacemu Jabłońskiemu Patronowi za najwyżej postąpiony szacunek rs. 19950.

Gdy nabywca Ignacy Jabłoński Patron w Kaliszu zamieszkały, jak dowodzi świadectwo z d. 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. warunków licytacyjnych nie spełnił i wyroku adjudykacyjnego nie wyjął, gdy następnie po złożeniu w d. 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. deklaracji, Paulina z Skorzewskich Mazurkiewiczowa Wiktora Mazurkiewicza żona w Kaliszu zamieszkała stawszy się nabywczynią tej nieruchomości, dotąd nie wyjęła wyroku adjudykacyjnego; przeto z mocy art. 737, 738 i 739 K. P. S. na żądanie Zacharjasza Beatusa kupca w mieście Kaliszu zamieszkałego, przez Hipolita Grodzieckiego Patrona w Kaliszu działającego, wierzyciela hypotecznego sumy rs. 1,710, na koszt i niebezpieczeństwo niespełniającego warunków nabywcy Ignacego Jabłońskiego, a teraz Pauliny z Skórzewskich Mazurkiewiczowej, nieruchomość wyżej opisana wystawioną zostaje na powtórną sprzedaż, która odbywać się będzie na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w pałacu przy ulicy Józefina—a pierwsze ogłoszenie warunków takowej nastąpi w d. 5 (17) Czerwca 1875 r. o godzinie 10 z rana.

Warunki przejrzane być mogą w biórze Pisarza Trybunału i u Patrona Hipolita Grodzieckiego w Kaliszu.

Kalisz d. 1 (13) Maja 1875 r.

Morawski, za Pisarza.

Po ogłoszeniu w d. 5 (17) Czerwca 1875 r. warunków, Trybunał termin do drugiego ogłoszenia i odbycia przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości oznaczył na d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1875 r. godzinę 10 z rana, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,000.

Kalisz d. 5 (17) Czerwca 1875 r.

Pisarz Trybunału, Skoczyński.

N. D. 3372. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.*

Podaje do wiadomości, że na żądanie Aleksandry z Badowskich, Karola Węgierkiewicza Podprokuratora przy Sądzie Poprawczym w Radomiu żony, w asystencji tegoż czyniącej w Radomiu wraz z mężem zamieszkałej, w poszukiwaniu sumy rs. 3000 z procentem, aktem Piotra Wojciechowskiego Komornika przy Trybunale w Radomiu z d. 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. zajęte zostały na przymuszoną przedaż: Dobra Ziemskie D A N I S Z Ó W z przyległościami z inwentarzami żywemi i martwemi w gminie i Parafji Lipsko, Powiecie Iłżeckim, Okręgu Soleckim Gub. Radomskiej położone, do Ludwika Czarneckiego Obywatela w tychże dobrach zamieszkałego należące, odległe od rzeki Wisły mila 1, od miasta Solca mil 1½, od miasta Lipska wiorst 4, od Iłży mil 2½, od miasta Radomia mil 6½. Dobra te składają się z folwarku Daniszów, folwarków i wsi Maruszów i Długo Wola, folwarku Antoniów, Kolonji Józefów, Papiernia v. Komornicha, Szląsk, Krzywda. Ogólna rozległość Dóbr po strąceniu gruntów na własność włościan przeszłych wynosi w przybliżeniu włók 118, a w tej przestrzeni lasu nieurządzonego włók 41 morg 23, gruntu ornego dworskiego włók 54 prętów 207. Gleba ziemi w ⅙ pszenna 2 klasy, w 3/6 żytnia I klasy, w 2/6 żytnia 2 i 3 klasy.

W folwarku Daniszowie są następujące budowle: Dwór stary parterowy z pawilionem, kuchnią, spiżarnią drewniany, częścią murowany gontem kryty, dwór nowy parterowy murowany gontem kryty, niewykończony, stajnia i wozownia pod jednym dachem murowana piętrowa gontem kryta, 3 stodoły drewniane w węgieł słomą kryte, połączone, w jednej z nich młockarnia z sieczkarnią i wialnia oraz kieratem, spichrz i lamus murowany piętrowy gontem kryty, okólnik ogrodzony płotem żerdziowym, szopa i komórki na składy, 2 kloaki drewniane, okólnik w którym stajnie i komora, chlewy drewniane, obora i stajnia murowane słomą kryte, owczarnia murowana, stodoła z drzewa w słupy na podmurowaniu słomą kryta, 2 piwnice w ziemi murowane, studnia drzewem cembrowana z dachem gontowym, w ogrodzie 2 budy i pasieka płotem ogrodzona, buda w dziedzińcu, drewniana kuźnia gontem kryta w niej narzędzia kowalskie, karczma z facjatą parterowa murowanaa gontem kryta, przy tej stajnia, przed karczmą figura murowana (krzyż) wiatrak zwyczajny drewniany o jednym kamieniu nieczynny, 6 dwojaków drewnianych słomą krytycn, czworaki z drzewa gontem kryte przy tych chlewy, 2 studnie drzewem ocembrowane 3 chałup drewnianych z tych 2 słomą kryte a 3 nieukończona i nieprzykryta, browar piwny, gorzelnia i wołownia murowane gontem kryte z aparatem i utensyljami. Browar dzierżawi Herszek Klejnbaum za czynsz rs. 300; gorzelnię Peru Cukerman za czynsz rs. 900 rocznie. W lesie Daniszowskim jest chałupa dla gajowego drewniana z wozówką, w chałupie tej mieści się także Lewek Liberman i płaci rocznie rs. 10. Stan budowli w ogóle średni. Na folwarku Długo Wola: dwojaki stajnia z chlewikami, owczarnia i stajnia, spichrz, 2 stodoły wszystkie drewniane słomą kryte, młockarnia z kieratem, studnia cembrowana drzewem, karczma ze stajnią drewniana słomą kryta i chlewik z żerdzi, w lesie chałupa z drzewa słomą kryta; włościanie Długiej Woli mają prawo służebności leśnych, brania drzewa na budowle, opał i ogrodzenia.

Na folwarku Maruszów: czworaki z 2 chlewikami drewniane, wołownia murowana gontem kryta, studnia cembrowana, gorzelnia piętrowa murowana gontem kryta z aparatem i utensyljami, 2 studnie, piwnica murowana, szczątki 2 stodół z drzewa, karczma z stajnią drewniana, w lesie Maruszowskim służy włościanom Długo Woli prawo pastwiska.

Na folwarku Antoniów: stodoła murowana w słupy, druga drewniana słomą kryte.

Na kolonji Papierni: młyn o 3 kamieniach z stajenką, jagielnik z foluszem, tartak, wszystkie z drzewa gontem kryte dzierżawi Anzelm Klejnbaum od tego należy po 12 (24) Czerwca 1868 r. czynsz rs. 300, w stosunku ceny rocznej rsr. 500. Staw przy nim pogródki, upust i most, 2 chałupy jedna gontem druga słomą kryte, karczma ze stajnią gontem kryta. Na tej kolonji wydzielono gruntu po wyciętym lesie włókę 1 pod kolonję nazwaną Komornicką dla kolonistów: Tomasza Sitek, Kazimierza i Krzysztofa Gajewskich i Józefa Trella z mocy aktu daty 3 (15) Listopada 1865 r. za czynsz roczny rsr. 22½. Kolonje Szląsk i Krzywda świeżo tworzące się po wyciętem lesie Daniszowskim mają włók 12 mórg 7½. Z kontraktu daty 1 (13) Czerwca 1865 r. są koloniści: Ludwik Ozimek, Feliks Pomagalski, Ludwik Nowakowski, Franciszek Trepiek, Wawrzyniec Stępień, Tomasz Jaszczyk, Dawid Rejchman, Florjan Bernard, Marek Zwierzkowski, Wawrzyniec Wolski, Adam Piątek, Jan Rybak, Maciej Mucha, Antoni Sonka, Jakób Jonas, Tomasz Borek, Szczepan i Michał Cieślakowie, Stanisław Cybulski, Paweł Kwiatkowski, Andrzej Kokosiński, Mikołaj Kowalski, Kacper Mazurkiewicz, Klemens Sykulski, Florjan Czyżowski, czynsz roczny od kolonistów wynosi rs. 367½.

Kolonja Józefów osiedlona przez włościan uwłaszczonych którzy mają służebności w lesie Długowskim i prawo pastwiska. W tej kolonji karczma dworska, drewniana słomą kryta.

Propinację w Daniszowie, Papierni, kolonjach Szląsk, Krzywda, Józefów, Długo Woli i Moruszowie dzierżawi Mosiek Tajchman za cenę roczną rs. 600 za lat 2 po 12 (24) Czerwca 1868 r. zapłaconą.

W dobrach są ogrody owocowe i warzywne, rybołóstwo na własną potrzebę. Włościanie posiadają osady i grunta i są uwłaszczeni. Podatki i ciężary gruntowe wykazane do poboru w r. b. wynoszą rs. 818 kop. 65.

Akt zajęcia doręczony Pisarzowi Sądu Pokoju w Solcu Kazimierzowi Wierzbickiemu i Wójtowi gminy Lipsko Franciszkowi Piwowarskiemu w d. 10 (22) Marca r. b. Wniesiony do księgi wieczystej Daniszowa w dniu 21 Marca (2 Kwietnia) r. b. a wpisany do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu dnia 3 (15) Kwietnia r. b. Pierwsze ogłoszenie warunków nastąpi w d. 24 Maja (5 Czerwca) r. b. o godzinie 10 z rana na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Obszerniejszy opis dóbr i warunki będą do przejrzenia w Kancelarji Pisarza Trybunału i u Władysława Jawornickiego Patrona w Radomiu urzędującego sprzedaż popierającego.

Radom d. 3 (15) Kwietnia 1867 r.

Szczuka.

Jako kopja tego obwieszczenia wywieszoną została w dniu dzisiejszym na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego poświadczam.

Radom d. 3 (15) Kwietnia 1867 r.

Szczuka.

Po odbytych w dniach 24 Maja (5 Czerwca), 7 (19) Czerwca i 25 Czerwca (3 Lipca) 1867 r. publikacjach warunków, oznaczony termin do przygotowawczej sprzedaży spełzł, w skutku czego wyrokiem Trybunału z dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. oznaczony został nowy termin do przygotowawczej przedaży na dzień 7 (19) Sierpnia r. b. godzinę 10 z rana. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 45,000 której ⅔ części popierająca przedaż Węgierkiewiczowa ofiaruje.

Radom d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1868 r.

Szczuka.

Wyrokiem Trybunału Radomskiego w dniu 7 (19) Sierpnia 1868 r. zapadłym, odbyto przygotowawczą przedaż dóbr Daniszewa, które przygotowawczo za sumę rs. 30,000. Aleksandrze Węgierkiewicz przysądzono, i termin do stanowczej przedaży na dzień 15 (27) Października 1868 r. oznaczono. Od wyroku tego dłużnik Czarnecki zaapelował, skutkiem czego termin do stanowczej przedaży wyżej oznaczony spełzł. Po oddaleniu apelacji Czarneckiego wyrokami Sądu Apelacyjnego z dat 28 Grudnia (9 Stycznia) 1868/9 r., oraz 9 (21) i 15 (27) Kwietnia 1869 r. wyrokiem ilacyjnym Trybunału daty 24 Czerwca (6 Lipca) 1870 r., oznaczony został nowy termin do stanowczej przedaży na dzień 18 (30) Sierpnia 1870 r., lecz i w tym terminie przedaż nienastąpiła.

Popierająca subhastację Aleksandra Węgierkiewicz przy akcie przed Rejentem Tirpitz daty 23 Czerwca (5 Lipca) 1871 r. została ostatecznie w resztującej wierzytelności swej zaspokojoną i akta subhastacyjne spłacającym tę wierzytelność Pantlowi Szturman i Szymsi Wexelman wydać miała.

Obecnie wyrokiem Trybunału Cywilnego w Radomiu daty 24, 26 Października (5, 7 Listopada) 1874 r. Leon Jasieński obywatel w dobrach Guzowie, okręgu i gubernji Radomskiej zamieszkały, zamieszkanie prawne u Władysława Kinickiego Patrona w Radomiu zamieszkałego jako obrońcy swego sobie naznaczający, wierzyciel hypoteczny dóbr Daniszewa sumy rs. 6380 k. 87, rs. 2200 z procentami, na satysfakcję tychże sum w prawa Aleksandry Węgierkiewiczowej do popierania przedaży przymusowej dóbr Daniszewa podstawiony został, i na jego żądanie tymże wyrokiem zobowiązano małżonków Węgierkiewiczów, Szturmana i Wexelmana do wydania akt subhastacyjnych Patronowi Władysławowi Kinickiemu, zmieniono odpowiednio warunki przedaży i wyznaczono termin do stanowczej przedaży dóbr Daniszewa na dzień 30 Grudnia (12 Stycznia) 1874/5 r., lecz termin ten znowu spełzł z powodu wniesionych sporów przez dłużnika Czarneckiego przed Sąd Apelacyjny, które gdy przez wyrok Sądu Apelacyjnego daty 3 (15) Kwietnia 1875 r. usunięto, wyrokiem Trybunału z dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1875 r. oznaczony został termin na dzień 17 (29) Lipca 1875 r. godzinę 10 rano i w tym terminie stanowcza przedaż dóbr Daniszewa na żądanie Leona Jasieńskiego popierana przez jego obrońcę Patrona Kinickiego na satysfakcję sum rs. 6380 k. 87 i rs. 2200 z procentami w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Radomiu odbędzie się. Licytacja dóbr Daniszewa wywołaną zostanie od sumy rs. 45,000, a w razie nieofiarowania jej przez nikogo od ⅔ części to jest rs. 30,000. Popierający z podstawienia przedaż Jasieński ofiaruje ze swej strony za dobra Daniszew rs. 10,000.

Radom d. 31 Maja (12 Czerwca) 1875 r.

Szczuka.

N. D. 3374. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Mendla Horowitza handlującego w osadzie Połańcu powiecie Stopnickim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Zdzisława Skłodowskiego Adwokata w mieście Kielcach zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu od Seweryna Różyckiego właściciela dóbr Żabiec tamże pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Stopnicy zamieszkałego sumy rs. 7,500 z procentem po 5% od dnia 1 Stycznia 1872 r. zaległym od obligu z dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1868 r. przed Karolem Michałowskim Rejentem w Stopnicy sporządzonego przynależy temuż Mendlowi Horowitzowi w dziale IV Wykazu hypotecznego dóbr Żabiec pod Nr. 53 zabezpieczonej, zajęte zostały za aktem Komornika Feliksa Łuniewskiego z dat: 1 (13), 2 (14), 3 (15), 4 (16), 5 (17), 6 (18), 8 (20), 9 (21), 10 (22) Lipca 1874 r. na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia.

Dobra Ziemskie ŻABIEC,

z przyległościami Kółko Większe i Mniejsze jedną księgą hypoteczną objęte, położone pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Stopnicy w powiecie Stopnickim, parafji Pacanów, gminie Pacanów, w gubernji Kieleckiej, odległe od osady Stopnica gdzie jest Sąd Pokoju i Powiat, wiorst 16, od miasta gub. Kielc wiorst 79, od osady Pacanów w. 8. Dobra powyższe z przyległościami stanowią jeden kawał gruntu około mórg trzysto prętowych 1078, albo dzies 552 miary rosyjskiej w sposób przybliżony opuszczając ułamki.

Trakty bite nie przechodzą, jedynie tylko przechodzi droga publiczna od osady Stopnicy do wsi Rataje nad rzeką Wisłą położonej, odgraniczającej pas Królestwa Polskiego od Galicji Austryjackiej. W okrąg uważając granicą i stykają się od wschodu z dobrami Kępa, Redla, od południa z rzeką Wisłą i dobrami Rataje, na zachód z dobrami Wójcza, na północ z dobrami Słupia.

Dobra te mają gruntu ornego około 600 m., w placach pod budowlami i przy budowlach mórg 15, ogrodów warzywnych mórg 6, ogrodów owocowych mórg 10, łąk mórg 214, pastwisk mórg 101, lasów i zarośli mórg 81, piasków, nieużytków, granic, dróg i wygonów mórg 50, wód morgę 1, pastwisk wspólnych z włościanami mórg 1237 prętów 76, które nie zaliczają się do przestrzeni czysto dworskich.

W dobrach znajdują się zabudowania a mianowicie na folwarku Żabiec: dwór na podmurowaniu z drzewa otynkowany, gontem kryty z gankiem oszklonym, folwark, kuchnia dworska z drzewa pod gontem z przystawką, oficyna z drzewa pod słomą, chlewik z drzewa pod słomą przystawiony do oficyny, obora i śpichrz murowane z cegły, kryte tekturą smołowcową, obory drewniane i dwa śpichrze na skład zboża pod słomą, stodoła z chrustu w słupy drewniane, obora z drzewa przy drodze publicznej w bliskości wału od rzeki Wisły, tamże dom z drzewa pod gontem, piwnica murowana sklepiona przy dworze, kuźnia murowana z cegły, w bliskości kuźni dom murowany z kamienia na wapno tekturą smołowcową kryty, dom z drzewa pod słomą, karczma z drzewa pod słomą przy drodze publicznej, kurniki z drzewa pod gontem, cegielnia murowana pod gontem, chałupa z chrustu w słupy drewniane gliną oblepiona, szopa na skład cegły z drzewa pod słomą.

Budowle w attynencyi Kółko, dom z drzewa pod słomą przez straż graniczną za wynagrodzeniem rs. 30 rocznie zajęty, stajnia i wozownia z drzewa pod słomą, również przez straż graniczną za wynagrodzeniem jak powyżej zajmowana, chałupa drewniana pod słomą przy granicy dóbr Komorów.

Grunta przeszłe na własność włościan wedle tabel likwidacyjnych wprowadzonych do wykazu hypotecznego dóbr Żabiec, mają rozległości mórg 390 prętów 290, czyli z dóbr Żabiec przeszło dla włościan gruntu użytkowego mórg 325 pr. 39, a nieużytkowego pr. 66, razem mórg 325 pr. 85, a z wsi Kółko gruntu użytkowego mórg. 65 pr. 97, a w nieużytkach pr. 108, razem mórg 65 prętów 205.

Właściciel dóbr wynagrodzenie likwidacyjne w kwocie rs. 18 k. 17 gotowizną i rs. 5,450 listami likwidacyjnemi miał sobie przyznane i takowe odebrał. Służebności od właściciela przyznane szczegółowo w Dz. III wykazu są opisane.

Propinacja czyni dochodu rs. 100, z ogrodu owocowego rs. 150, z domu na straż pograniczną rs. 30.

Znajduje się w dobrach 5 sadzawek zarybionych.

Cztery studnie drzewem ocembrowane. Łącznie z dobrami zajęty został inwentarz martwy, młockarnia, sieczkarnia, dwa młynki do czyszczenia zboża, 10 pługów, 6 wozów kutych, 12 sztuk bron, radeł sztuk 10. Żywy: 12 wołów, 16 koni fornalskich z chomontami i lejcami.

Podatki z dóbr wedle świadectwa Kasy Okręgowej Stopnickiej wynoszą ogółem rs. 587 k. 61, a wedle świadectwa, Wójta gminy Pacanów składka gminna wynosi rs. 84 rocznie.

Obszerniejszy opis dóbr znajduje się w akcie zajęcia i przy warunkach licytacyjnych, które w każdym czasie u Pisarza Trybunału Cywilnego w Kielcach i u Zdzisława Skłodowskiego Adwokata, sprzedaż popierającego przejrzane być mogą.

Kopje zajęcia doręczone zostały Janowi Sołtys Wójtowi gminy Pacanów i Janowi Papieżyńskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Stopnicy w d. 10 (22) Lipca 1874 r.

Zajęcie do księgi wieczystej wniesiono w d. 27 Lutego (11 Marca) 1875 r. Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach w miejscu zwykłych posiedzeń w domu N. 189 w dniu 2 (14) Maja 1875 r., o godzinie 10 rano, a dwie następne co 2 tygodnie.

Kielce d. 14 (26) Marca 1875 r.

Bieliński.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej tutejszego Trybunału d. 14 (26) Marca 1875 r.

Bieliński.

Po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych sprzedaży dóbr Żabca, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kielcach z d. 30 Maja (11 Czerwca) 1875 r. termin do przedstanowczej sprzedaży, naznaczony został na dzień 2 (14) Lipca 1875 r.

Licytacja dóbr Żabiec zacznie się od sumy szacunkowej rs. 49,967, lub ⅔ takowej gdyby nieofiarowano pierwszego szacunku.

Bieliński.

N. D. 3377. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Na zasadzie art. 682 K. P. S., podaje do wiadomości, iż na żądanie Ignacego Gierłowskiego, kasjera pocztamtu Warszawskiego, w Warszawie pod Nr. 1337 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Pyrowicza, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Płocku, w temże mieście zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu od Stanisława Chrzanowskiego, właściciela dóbr Wychudc lit. A. B., sumy rs. 1200, w listach Zastawnych cztero procentowych serji drugiej, z procentem od d. 12 (24) Czerwca 1871 r. (lub od daty ostatniego kwitu), kosztów wyjęcia i doręczenia tytułów rs. 17 kop. 36, kosztów nakazu z doręczeniem rs. 22 kop. 50, oraz dalszych kosztów, protokołem Alfonsa Kołakowskiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Płocku, w d. 10 (22) Września 1873 r, rozpoczętym, a w d. 12 (24) t. m. i r. ukończonym, zajęte i zaaresztowane zostały, na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

WYCHUDC lit **A. B.**, leżą one w powiecie Płońskim, okręgu i gubernji Płockiej, w gminie Wychudc: parafii Chociszewo, w odległości od miasta powiatowego Płońska mil 4, od miasta gubernialnego Płocka mil 9, od miasta Zakroczymia mil 2, od miastą Wyszogroda mil 2, od Warszawy mil 7, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Zakroczymiu. Dobra te stanowią jedną całość, obejmując ogólnej rozległości miary nowopolskiej około włók 20 morgów 15, i graniczą: na wschód, ze wsią Miączynem, na południe z dobrami Secymin, na zachód, z dobrami Witkowice, na północ, z wsią Chociszewo. Granice są pewne i bezsporne.

Dobra Wychudc lit. A. B. na mocy dwóch kontraktów urzędowych, 1-o z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1871 r. przed Rejentem Franciszkiem Pałuckim w Zakroczymiu, i 2-o z dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1873 r. przed Rejentem Henrykiem Markowskim w Warszawie zawartych, są w dzierżawnem posiadaniu Zygmunta Zdżarskiego do dnia 12 (24) Czerwca 1880 r.

Budowle w tych dobrach są następujące:

1. Dwór drewniany pod kleńcem, z gankiem na podmurowaniu z kamienia polnego, ma cztery pokoje, sień i kuchnię na dole, a dwa pokoje na górze.

2. Dom folwarczny, drewniany pod kleńcem w którym zamieszkuje ekonom Jan Kamiński i służba dworska.

3. Kloaka z desek.

4. Studnia cembrowana balami, pod wystawką, z wałem, łancuchem i dwoma kubłami.

5. Drwania drewniana, pod kleńcem, o jednych wierzejach i dwóch drzwiach.

6. Kuźnia drewniana, deskami kryta, w której narzędzia kowalskie są własnością dzierżawcy Zygmunta Żdżarskiego.

7. Dom drewniany, pod słomą, zwany czworaki, o dwóch sieniach i czterech izbach, w którym mieszkają parobcy dworscy; przy domu tym jest chlew, należący w połowie do uwłaszczonych włościan.

8. Owczarnia z cegły palonej, na podmurowaniu kamiennem, pod dachówką, o trzech wierzejach i czterech drzwiach.

9. Stodoła drewniana, pod słomą, o trzech klepiskach, przy której na podmurowaniu stoi drewniana szopa, pod kleńcem, przeznaczona na maneż do młocarni; maszyny gospodarskie, znajdujące się w tej stodole, są własnością dzierżawcy.

10. Budynek drewniany, pod słomą, przeznaczony na szopę, stajnię i spichrz o siedmiu przedziałach.

11. Stary dwór nad Wisłą, z cegły palonej, na piwnicach sklepionych, blachą kryty, z wystawą na czterech słupach, ma pięć pokoi, kuchnię i dwie sienie.

12. Kloaka drewniana.

13. Studnia balami cembrowana, z żurawiem.

14. Budynek drewniany, pod kleńcem, o czterech przedziałach.

15. Karczma drewniana, pod słomą, o czterech izbach i dwóch sieniach, w której mieszka karczmarz Stolzman, za kontraktem prywatnym, zawartym z dziedzicem i akceptowanym przez dzierżawcę, mającym służyć do dnia 11 (23) Kwietnia 1875 r., za opłatą roczną po rs. 150; przy tem karczmarz otrzymuje mórg roli uprawnej, dwa zagony pod len i tyleż pod kapustę, oraz letni pasnik dla dwóch sztuk bydła.

16. Wjazd drewniany, pod słomą, o dwóch wierzejach.

17. We dworze nad Wisłą mieszka Pręgowski, rybak, za kontraktem rocznym, i otrzymuje mórg roli uprawnej i trzy zagony, za co opłaca rs. 60, a nadto obowiązany jest dostarczyć dworowi pewną ilość ryb.

18. Figura murowana Matki Boskiej, sztachetami drewnianemi ogrodzona. Płotów dworskich we wsi jest około prętów 100, parkanu zaś kamiennego około 45 łokci.

Gospodarstwo rolne w dobrach Wychudc lit. A. B., jest trzypolowe i obejmuje ogólnej rozległości w gruntach klasy 2 i 3 około włók 14. Ogród obejmuje mórg 1, łąki morgów 16. Wisła na której w połowie służy rybołówstwo, należy do tych dóbr w rozległości włók 2. Pod zaroślami, zagajnikami i rowami znajduje się włók 3 mórg 28. Osad uwłaszczonych 23, zajmuje mórg 123 prętów 52, nieużytków jest morgów 2 prętów 77. Włościanie uwłaszczeni są odseperowani i w zamian za zrzeczenie się służebności, otrzymali nadto gruntu morgów 72 prętów 101. Dla przewozu z wsi Secymin, na przeciwnym brzegu rzeki Wisły położonej, służy wolny ląd w dobrach Wychudc lit. A. B. i nawzajem. Kępa po stronie Wychudca, na rzece Wiśle znajdująca się, ma pasńiku morg 4, piaski przenośne mórg 40. Kępa ta za kontraktem prywatnym, ma być przedana Jakóbowi Glutt.

Podatków skarbowych opłaca się rocznie rs. 327 k. 27, gminnych rs. 19 k. 76, za ubezpieczenie budowli rs. 2 k. 23. Zaległość w podatkach wynosi rs. 87 kop. 50. Dzierżawca Żdżarski opłaca czynsz roczny po rs. 900 i ma swoje inwetarze.

Protokół zajęcia doręczony w kopjach: 1) Bronisławowi Sujkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Zakroczymiu, pod niebytność tegoż ani jego prawnego zastępcy, na ręce Józefa Przybylskiego, kancelisty rzeczonego sądu; 2) Kacprowi Tomaszewskiemu Wójtowi gminy Wychudc, we wsi Pieścidłach, okręgu Płockim zamieszkałemu, pod niebytność tegoż, ani jego prawnego zastępcy, na ręce żony jego, Wiktorji Tomaszewskiej, obu w dniu 20 Września (2 Października) 1873 roku.

Akt zajęcia wniesiono do księgi wieczystej dóbr Wychudc lit. A. B. z okręgu Płockiego, dnia 27 Września (9 Października) r. b., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań, w Kancelarji Pisarza utrzymywanej.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, przygotowanych do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia dóbr ziemskich Wychudc lit. A. B., odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Płocku o godzinie 10 z rana w d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1873 r.

Płock d. 28 Wrześ. (10 Paźdz.) 1873 r.

Piętka.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku.

Płock d. 28 Wrześ. (10 Paźdz.) 1873 r.

Piętka.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbyciu d. 18 (30) Stycznia 1874 r. przygotowawczego przysądzenia powyższych dóbr na rzecz Patrona Stanisława Pyrowicza za sumę rsr. 12,000, po rozsądzeniu zaszłych sporów wyrokiem Trybunału Cywilnego w Płocku dnia dzisiejszego wydanym, termin do stanowczej sprzedaży dóbr wyżej wymienionych na d. 5 (17) Sierpnia 1875 r. godzinę 10 z rana wyznaczony został, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,000 w przygotowawczem przysądzeniu postąpionej.

Płock d. 4 (16) Czerwca 1875 r.

Piętka.

N. D. 3376. W d. 13 (25) Czerwca r. b. o godzinie 10 rano na placu za Żelazną Bramą, meble jesionowe, stoły, krzesła, zegar, bilard machoniowy; w d. 16 (28) Czerwca t. r. o godz. 10 rano na placu Muranów, meble jesionowe, sprzęty domowe, samowar, lichtarze mosiężne, i t. p., w d. 18 (30) Czerwca t. r. o godz. 11½ z rana na placu Krasińskim zwanym w Warszawie, suknia jedwabna damska, szuba atłasowa z futrem, półszuba aksamitna, jako prawnie zajęte w drodze publicznej licytacji sprzedane będą.

Ferdynand *Horoszewicz*, Komornik.
przy S. Ap. N. 587.

N. D. 3390. Wiadomo czynię, iż w dniu 13 (25) Czerwca 1875 r., o godzinie 9 z rana, w Warszawie na placu głównym targowym za Żelazną Bramą zwanym, prawnie zajęte ruchomości jako to: krochmal biały i niebieski, farby różnego gatunku, bufeta i szafy sklepowe, szale do ważenia, szyldy i t. p. przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Jan Orłowski, Komornik.

N. D. 3388. Prawnie zajęte objekta jako to: różne meble jesionowe, sosnowe, lustra, lanszafty, garderoba i bielizna, naczynia i miedź kuchenna, dość znaczna ilość szczotek i t. p., w d. 13 (25) b. m. o godzinie 10 rano na Nowem Mieście, w d. 18 (30) b. m. o godz. 10 za Żelazną Bramą, a o godz. 11 na Grzybowie, przez publiczą licytację sprzedane będą.

W. Karwowski Komornik.

Дозволено Цензурою,—Варшава 12 (24) Іюня 1875 г. w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.